Sobota, 1 września 1934 - Nr. 197

Dzień Pomorski

10 stron

Rok VI
cena
15 gr.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Tarcia polsko-francuskie

(b) Mówić o „nieporozumieniach" pomiędzy Polską a Francją to byłoby przejaskrawiać sytuację obecną. Zarówno na Wierzbowej jak i na Quai d'Orsay ustosunkowanie się wzajemne napewno pozostało bez zmiany i pewne różnice poglądów na pakt wschodni żadnej przepaści tu wytworzyć nie są zdolne. Opinja polska zachowuje się też w tej sprawie z najdalej idącą rezerwą, oczekując z całą dobrą wiarą lepszego rozejrzenia się francuzów w splocie wspólnie nas obchodzących zagadnień. Na przeszkodzie do tego stają nieustające napaści na nas prasy paryskiej, wśród której zaczynają się już zresztą odzywać głosy zdrowego rozsądku. Z żalem wyznać należy, że przejawy trzeźwości są jednak wyjątkami dotychczas i że kurs antypolski, szczególnie pośród gazet bulwarowych, przeważa niestety wciąż jeszcze.

Dlaczego?... Optymiści przypisują to wyłącznie podszeptom zewnętrznym tych czynników, którym na rozerwaniu porozumienia francusko - polskiego zależy oczywiście. Ale tego rodzaju tłumaczenie zbyt długotrwałej i zajadłej, choćby prasowej tylko na Polskę nagonk[illegible] jednostronnością. We własnej francuskiej mentalności nie brak przyczyn zupełnie dostatecznych do wytworzenia obecnych nastrojów. Polskę — zdaniem francuzów, rzadko wypowiadanem lecz mimo to głęboko ugruntowanem w ich pojęciach — obowiązuje przedewszystkiem „wdzięczność". Jest to punkt wyjścia w myśleniu politycznem bardzo niebezpieczny. Stawia on Państwo Polskie odrazu w dziwnej roli jakiegoś klienta, który istnieje i istnieć może tylko z łaski poniekąd i przy pomocy możnego protektora — Francji.

Że tego rodzaju urojenie mogło powstać śród słabszych umysłów nad Sekwaną nie można się dziwić. To nasi własni kompatrjoci, z pod znaku opozycji obecnej, spowodowali w dużej części ów obłęd. Francja zdawała im się być rozjemczynią i opiekunką ich w sporach wewnętrznych, we Francji widzieli domniemaną patronkę ich dążenia do wpływów i do władzy. To oni w swoim czasie wmawiali jak tylko mogli w Paryż, iż jest on pewnego rodzaju „instancją" dla Warszawy. To oni obnosili się tam ze swojemi „krzywdami" i skargami na „błędną" politykę rządów polskich, imputując tym ostatnim niebywałe zamiary. Francuscy konserwatyści, radykali, masoni i socjaldemokraci niemało widzieli różnych łez krokodylich polskiego warcholstwa, wypłakiwanych często w ich kamizelki. Frankofilstwo miało u nas pewien posmak specjalny. Było nietylko przyjaźnią, sojusznictwem... było załgiwaniem się i wprost intrygą wewnętrzną.

Kto stworzył wolną Polskę? Wojska gen. Hallera.. kto uratował ją w roku 1920? Generał Weygand... kto obroni ją w każdym wypadku od Niemców? Francuzi... Taki był katechizm endecki, wbijany w ciasne łby przy każdej sposobności. Zacne jego dogmaty przesączały się zagranicę, ubarwiały wszystkie ciche rozmowy „prawdziwych przyjaciół Francji" z jej przedstawicielami i oczywiście nie podnosiły powagi Polski w słabo orientu[illegible] się opinji francuskiej. Ta przyzwy[illegible] się do mniemania, iż ma nad Wisłą bierny klawisz, który dosyć mocno nacisnąć. I stosowała tę taktykę w każdej potrzebie.

Sfery oficjalne Republiki spostrzegły się po jakimś czasie, że metoda ta poczyna zawodzić. Społeczeństwo i basująca mu prasa francuska trwały natomiast w ciągłym błędzie aż do ostatnich zdarzeń. To też przejawy niedwuznaczne uprawiania przez obecne rządy polskie polityki zupełnie samoistnej zaskoczyły opinję francuską i wydały jej się z punktu widzenia sojuszu czemś karygodnem. Przeciwstawienie się paktowi czterech, układ o nieagresji z Niemcami, wreszcie sceptyczne mocno ustosunkowanie się do t. zw. Locarna wschodniego, które pomyślano arbitralnie nie informując nas zawczasu — to wszystko wygląda dla francuzów niby złamanie ze strony Polski solidarności politycznej i poszukiwanie jakichś nowych koncepcyj. Od tego krok już tylko do podejrzanych bardzo wypadów pewnych piśmideł paryskich, oskarżających nas o tajne układy z wrogami Francji, skierowane przeciwko tej ostatniej.

Są ludzie, którzy w tego rodzaju judzeniu widzą robotę bolszewicką.. Podejrzenia takiego nic nie usprawiedliwia narazie. Gdyby się jednak okazało słuszne — byłby to dowód, iż wątpliwości jakie każdy dorzeczny Polak musi mieć co do istoty paktu wschodniego, traktowanego bez zastrzeżeń, są więcej niż racjonalne. Trudno, każdy bronić się musi od tego, co mu zagraża bezpośrednio. Przemaszerowywanie ewentualne wojsk rosyjskich przez Polskę — to niepodoba się nawet naszym przysięgłym frankofilom, tym, na których spada w dużym stopniu odpowiedzialność za zdezorjentowanie Francji i branie prz[illegible] nią w stosunkach z Polską fałszywego tonu. To, co się dzieje w tej chwili, polsko - francuskiej przyjaźni nie rozbije, ani nas w objęcia żadnej improwizacji politycznej nie rzuci. Będzie miało jednakże w dalszem ułożeniu się współżycia naszego z cenną sojuszniczką znaczenie niemałe: uczyni związek nasz obcowaniem równego z równym, polską myśl polityczną ucząc należytej dbałości o pion moralno - polityczny Państwa, francuską — godząc nareszcie z faktem, iż czasy p. Pichona i Komitetu Narodowego dawno przebrzmiały i że wasalczych pokłonów, bitych przez różnych prywatnych „polityków" już to w gabinetach ministrów, już to w salonach paryskich brać serjo nie należy, imaginując sobie, że odtwarzają ducha Polski. Jasnem jest, iż związku z nią nie sposób dziś opierać na posiadaniu jakiegoś tam specjalnie niby to oddanego Francji klanu kombinatorów. Trzeba zdobyć i posiąść ufność całego społeczeństwa. To nie wiek XVII-y, gdy można było organizować „stronników Kondeusza". Ale i tam te usiłowania nie na wiele się zdały.

— —

„Marat", „Kalinin" i „Wołodarskij"

Wizyta sowieckiej floty wojennej w Gdyni

(o) Eskadra sowieckiej floty wojennej złożona z okrętu linjowego „Marat" i kontr torpedowców „Kalinin" i „Wołodarskij" przybędzie z rewizytą do Gdyni w dniu 3 września.

Program wizyty przewiduje, że okręty sowieckie, pod dowództwem komendanta floty bałtyckiej Gallera, wpłyną na polskie wody terytorjalne w dniu 3 września około godz. 9 rano. Po oddaniu 21 strzałów powitalnych, okręty wejdą do portu i staną u nabrzeża, co jest rzeczą bardzo rzadką i świadczącą, że port w Gdyni posiada najdogodniejsze warunki dla postoju dużych jednostek wojennych.

Po wymianie wizyt, między dowódcą floty polskiej i sowieckiej i po innych wizytach powitalnych, goście sowieccy podzielą się na trzy grupy. Pierwsza z nich złożona z 15 oficerów, z komendantem Gallerem na czele, uda się do Warszawy, gdzie przybędzie w dniu 4 września. Druga, złożona z 300 marynarzy, na czele z oficerami, uda się do Poznania, gdzie zwiedzi jego okolice i weźmie udział w zawodach sportowych ze sportowcami wojskowemi polskimi. Trzecia grupa, składająca się z oficerów i marynarzy pozostających na służbie przy okrętach, zostanie w Gdyni i odbędzie wycieczkę do Jastrzębiej Góry i Kartuz oraz również rozegra spotkanie sportowe z marynarzami polskimi.

W dniu 6 września wszystkie te trzy grupy spotkają się w Gdyni, gdzie spędzą jeden dzień, a w dniu 8 września flota sowiecka, składająca się z 1400 marynarzy, opuści wody polskie.

Cudzoziemcy nie będą pracowali w instytucjach Wolnego Miasta Gdańska

Porozumienie między Rządem Rzplitej a Senatem gdańskim

(o) Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że rząd Rzplitej i Senat Wolnego Miasta Gdańska, w ramach ogólnych dążeń do poprawy wzajemnych stosunków, doszły do porozumienia w sprawie obsady stanowisk w instytucjach Wolnego Miasta przez obywateli niemieckich.

Gdańsk zobowiązał się, że przed okresem 5 lat nie będzie w żadnym razie przyjmował cudzoziemców, jako urzędników średnich i niższych, a tylko w wyjątkowych wypadkach przyjmować będzie siły nauczycielskie. Senat gdański zobowiązał się przyjmować cudzoziemców na wyższe stanowiska tylko, o ile na dane stanowisko nie będzie można znaleść kandydata wśród obywateli gdańskich. Specjalna klauzula przewiduje możność angażowania polskich sił nauczycielskich do Gdańska.

Na skutek porozumienia między Polską i Gdańskiem Wysoki Komisarz Ligi Narodów zawiesił spór w tej sprawie przed instancjami Ligi Narodów.

Wiceminister W. R. i O. P. Pieracki ustępuje

(o) Warszawa, 31. 8. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że w początkach przyszłego tygodnia ustąpić ma podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Kazimierz Pieracki.

Jako kandydata na to stanowisko wymieniają profesora historji na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dr. Konstantego Chylińskiego.

P. Wojewoda Pomorski w Warszawie

W środę, w godzinach wieczornych, wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach urzędowych p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

P. Mieczysław Starzyński mianowany wicewojewodą pomorskim

(o) Warszawa, 31. 8. (tel. wł.). Dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim we Lwowie, p. Mieczysław Starzyński został mianowany wicewojewodą pomorskim.

Kłamliwa wiadomość o pożyczce Banku Francji dla Polski

(o) Warszawa, 31. 8. (PAT). W związku z wiadomością „La Republique", głosząca jakoba Bank Francji miał ostatnio przyznać Bankowi Polskiemu pożyczkę w wysokości 500 miljonów franków francuskich, Agencja „Iskra" została upoważniona przez miarodajne czynniki do stwierdzenia, że wiadomość ta jest kłamliwa, że żadne pertraktacje w sprawie takiej pożyczki niebyły i nie są prowadzone.

Przeor klasztoru Jasnogórskiego kapelanem L. O. P. P.

Częstochowa, 31. 8. (PAT). W związku z mianowaniem Przeora klasztoru Jasnogórskiego **O. Dominika Zienkowskiego** kapelanem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, przybył wczoraj do Częstochowy prezes zarządu głównego LOPP generał **Berbecki** i w obecności przedstawicieli władz miejskich wręczył **O. Przeorowi** artystycznie wykonany na pergaminie dyplom nominacyjny. Generał **Berbecki** wygłosił przytem przemówienie, zaznaczając, że dostojny zwierzchnik świątyni Jasnogórskiej otrzymał godność kapelana LOPP.

Próby techniczne Challenge'u trwają

Dziś przelot na lotnisko okęckie

Warszawa, 31. 8. (PAT). W środę w nocy odbyła się próba widoczności poszczególnych samolotów, biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych. Próba ta przeprowadzona była według kolejności, ustalonej przez międzynarodową komisję sportową w specjalnie na ten cel urządzonym hangarze na polu mokotowskiem.

Wczoraj w dalszym ciągu trwało ważenie tych samolotów, których nie zdążono zważyć we wtorek, m. in. niektórych jeszcze samolotów włoskich. Poza tem odbył się rano przegląd typów samolotów przez międzynarodową komisję sportową oraz ocena własności technicznych samolotów.

Program na dziś 31. bm. przewiduje o godz. 4,30 start samolotów z lotniska mokotowskiego na lotnisko Okęcia dla dokonania próby szybkości minimalnej. Wystartuje 10 samolotów według kolejności ustalonej drogą losowania przez komisję sportową turnieju.

Aeroklub Rzeczypospolitej komunikuje, iż wyniki poczynionych prób, t. j. sprawdzenia wyposażenia obowiązkowego, sprawdzenia wagi samolotów oraz kontroli części niewymiennych podane zostaną do wiadomości po skontrolowaniu wszystkich samolotów.

U stóp pomnika lotnika i na grobie Żwirki i Wigury

Warszawa, 31. 8. (PAT). Prezes Aeroklubu niemieckiego p. Koehler, któremu towarzyszyli znany lotnik niemiecki von Gronau oraz zastępca niemieckiego attache wojskowego kpt. Kinzel, złożył wieniec **przed pomnikiem lotnika oraz na grobie Żwirki i Wigury.** Prezes Koehler w przemówieniu swem uczcił pamięć lotników polskich, poległych w walce bohaterskiej o owładnięcie przestworzy i zaznaczył, że zostaną oni na zawsze symbolem cnót rycerskich. Pamięć Żwirki trwać będzie w Niemczech podobnie jak i w Polsce.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele polskich władz lotniczych i Aeroklubu Rzeczypospolitej.

Warszawa, 31. 8. (PAT). Wczoraj przed południem na lotnisku Mokotowskiem zakończyło się sprawdzanie wagi samolotów biorących udział w międzynarodowym turnieju lotniczym. Poza tem ukończono kontrolę i znakowania części niewymiennych samolotu w czasie zawodów. Następnie samoloty poddano drobiazgowemu przeglądowi przygotowawczemu przed oceną własności technicznych. Własności te jak wiadomo, będą punktowane. Samolot otrzymuje między innemi punkty za dobrą widoczność z kabin, za urządzenia bezpieczeństwa przeciwgazowego i ratunkowego, za konstrukcję metalową samolotu, za przejrzystość rozmieszczenia przyrządów pokładowych, za urządzenie kabiny itd. Maksymalna ilość punktów do zdobycia przy powyższej ocenie wynosi 660 pkt. na przypuszczalną 1700 pkt. możliwych do zdobycia łącznie we wszystkich konkurencjach turnieju.

Goście z Francji

Warszawa, 31. 8. (PAT). Dziś przybył z Francji w charakterze gościa na międzynarodowe zawody lotnicze naczelny inż. wojsk. lotnictwa francuskiego Hirschauer i inż. konstruktor firmy Caudron p. Ricard. Poza tem przybyli dwaj lotnicy francuscy, którzy mieli brać udział w zawodach pp. Detroyat i Gerard Roger.

Samoloty z Prus Wschodn. obserwować będą próby techniczne Challenge'u

Królewiec, 31. 8. (PAT). W dniu 31 bm. odleci z Królewca do Warszawy 5 samolotów związku lotniczego wschodnio-pruskiego, w celu obserwowania prób technicznych samolotów, biorących udział w Challenge'u 1934. Pobyt lotników wschodnio-pruskich w Warszawie potrwa do dnia 3 września br.

Schacht o pługach i kredycie

Berlin, 31. 8. (PAT). W Bad Eilsen na konferencji rolniczej prezydent banku Rzeszy dr Schacht wygłosił długie przemówienie na temat międzynarodowego zagadnienia długów i kredytu.

Znów tajemnicza misja

(t) *Londyn,* 31. 8. (PAT). „Daily Express" donosi, że komisarz rozbrojeniowy Hitlera von Ribbentrop bawi znów w Londynie w tajemniczej misji. Tym razem jednak wizyta Ribbentropa nie ma — jak twierdzi „Daily Express" — nic wspólnego z rozbrojeniem. Celem jego misji ma być uzyskanie w Londynie surowców metali, zwłaszcza niklu i miedzi na warunkach kredytowych.

„Wiedeń"

Pierwszy austrjacki statek handlowy

Rzym, 31. 8. (PAT). W Ankonie odbyło się uroczyste podniesienie bandery na pierwszym handlowym statku austrjackim. Statek ten należał poprzednio do pewnego towarzystwa jugosłowiańskiego, od którego został odkupiony przez przedsiębiorstwo żeglugowe austrjackie. Zgodnie z umowami gospodarczemi włosko-austrjacko-węgierską bazą okrętu będzie wolna strefa w porcie triesteńskim. Pierwszy statek handlowej marynarki austrjackiej otrzymał nazwę „Wiedeń".

Komendant główny Zw. Strzeleckiego w Tallinie

Płk. Frydrych gościem Kaitseliitu

Tallin, 30. 8. (PAT). Przybył do Tallina komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. dyp. Frydrych w towarzystwie dwuch oficerów Zw. Strzeleckiego dla złożenia wizyty komendantowi głównego Kaitseliitu gen. Roska. Goście polscy witani byli na dworcu przez kompanję honorową Kaitseliitu, wyższych oficerów tej organizacji z gen. Roska, przedstawicieli armji oraz członków poselstwa polskiego z charge d'affaires dr. Starzewskim.

W pierwszym dniu swego pobytu w stolicy Estonji oficerowie Związku Strzeleckiego złożyli wieniec na cmentarzu bohaterów walk o niepodległość. W godzinach popołudniowych odbyło się składanie wizyt oficjalnych władzom naczelnym Kaitseliitu i armji. Popołudniu komendant główny Kaitseliitu gen. Roska wydał na cześć gości polskich śniadanie, w którem wzięli udział minister wojny Lil, szef sztabu armji gen. Reek, podsekretarz stanu Terras, charge d'affaires Polski dr. Starzewski i szereg innych osób. W czasie śniadanie minister wojny Lil powitał przedstawicieli Zw. Strzeleckiego w imieniu rządu, wyrażając przekonanie, że pobyt ich w stolicy Estonji przyczyni się do zacieśnienia współpracy między Kaitseliitem i bratnią jego organizacją Zw. Strzeleckim. Na przemówienie to odpowiedział charge d'affaires Starzewski. Wieczorem oficerowie Zw. Strzeleckiego podejmowani byli przez oddział talliński Kaitseliitu, co umożliwiło gościom polskim nawiązanie szerszego i ściślejszego kontaktu z życiem wewnętrznem Kaitseliitu.

Wczoraj w poselstwie polskiem odbyło się śniadanie, w którem wzięli udział min. wojny Lil, szef sztabu generalnego gen. Reek oraz wyżsi oficerowie Kaitseliitu z komendantem głównym gen. Roska

Płk. dypl. Frydrych wraz z towarzyszącymi mu oficerami wraca dziś samolotem do Warszawy.

„Jak Żyrardów krwawił się przez 10 lat?"

„Daily Herald" o Boussakiadzie

Londyn, 31. 8. (PAT). Pod nagłówkiem **„Jak olbrzymie zakłady, nabyte za 1.000 funt szterlingów, krwawiły w ciągu 10 lat",** „Daily Herald" daje wierny obraz afery żyrardowskiej, odsłaniając machinacje Boussaca.

Dziennik opisuje, jak Boussac, gdy rząd polski odbudowywał zniszczone w czasie wojny fabryki, zjawił się nagle z niewiadomo jak nabytym pakietem 80 procent akcyj i jak przy poparciu rządu francuskiego nabył od ówczesnego rządu polskiego tytuł własności Żyrardowa, płacąc wskutek dewaluacji równy tysiąc funtów.

„Za tysiąc funtów — podkreśla „Daily Herald" — **Boussac nabył fabrykę, liczącą 10 tys. robotników"**

„Daily Herald" specjalnie zaznacza, że cała „inwestycja kapitału" Boussaca wyniosła tysiąc funtów szterlingów. Poza tem jak opisuje „Daily Herald", Boussac wyciągał tylko z Żyrardowa olbrzymie pieniądze. „Daily Herald" wspomina dalej o machinacjach Boussaca ze sprzedażą fabryki Żyrardowa bawełny po cenach wyższych niż rynkowe, o pomocy finansowej, za którą Żyrardów płacił Boussacowi przeszło 20 procent rocznie, o odpisach dokonywanych przez Boussaca, o wykazywaniu przez jego dyrektorów strat, o niepłaceniu podatków i szalonym wyzysku robotników, wogóle o wszystkich tych sprawkach, podkreślając, że będą one stanowiły **tło niezmiernie interesującego procesu.**

Krwawa bitwa Polaków z murzynami

w amerykańskiem mieście Niagara-Falls

Paryż, 31. 8. (PAT). **Według doniesień z Nowego Yorku onegdaj doszło w mieście Niagara Falls w dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez Polaków do krwawej utarczki między Polakami a Murzynami.**

Przebieg zajścia był następujący: W czasie wiecu urządzonego przez murzynów w polskiej dzielnicy jeden z murzynów zaczął napastować przechodzącą obok wiecujących Polkę. Za napadniętą ujęli się Polacy, zaś za murzynem zebrani na wiecu. Wywiązała się krwawa walka trwająca kilka godzin. Dopiero przybyłe liczne oddziały policji rozdzieliły walczących. W wyniku starcia 20 osób zostało poranionych.

Z Olimpu na stadjon berliński

przeniesiona będzie płonąca pochodnia przez 3000 biegaczy

Sztockholm, 31. 8. (PAT). Międzynarodowy Kongres Lekkoatletyczny odbył się w Stockholmie przy udziale 36 delegatów.

W sprawozdaniu z przygotowań do igrzysk w roku 1936 w Berlinie przedstawiciel Niemiec dr. Lewald oświadczył, że ogień Olimpijski, który zapłonie w dniu otwarcia igrzysk na wysokiej wieży stadjonu, przyniesiony będzie z samego Olimpu. Ogień przeniesiony będzie przez sztafetę, w której poszczególni zawodnicy zmieniać będą pochodnie. W sztafecie startować będzie 3 tys. biegaczy. Ostatni członek sztafety wbiegnie na stadjon w dniu uroczystości otwarcia igrzysk i z tą chwilą igrzyska będą otwarte. Sztafeta, która przyniesie ogień z Olimpu biec będzie trasą Olimp — Korynt — Ateny — Delfy — Saloniki — Sofja — Białogród — Budapeszt — Wiedeń — Praga — Drezno — i Berlin. Każdy członek sztafety przebiegnie dystans 1000 m.

Walka chłopów irlandskich z policją

o... zajęte za podatki bydło

Dublin, 31. 8. (PAT). W pobliżu miejscowości Kill w hrabstwie Waterford doszło wczoraj przy zajmowaniu bydła za zaległe podatki do ostrego starcia między 200 chłopami a silnym oddziałem policyjnym. W czasie starcia padło wiele strzałów rewolwerowych. Jak się zdaje, wielu chłopów odniosło rany. Starcie przeniosło się potem na stację kolejową, gdzie zajęte bydło miało być załadowane do wagonów. Policja dokonała licznych aresztowań.

Sp. Tadeusz Jaroszewicz

W dniu 28 bm. zmarł w Warszawie śp. ppłk. dypl. Tadeusz Jaroszewicz, charge d'affaires polski przy rządzie egipskim w Kairze.

Ratyfikacja umów polsko-tureckich

Warszawa, 31. 8. (PAT). W dniu 30 sierpnia r. b. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej i nawigacyjnej, zawartej między Polską a Turcją w Ankarze w dniu 29 sierpnia 1931 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski Tadeusz Schaetzel, minister pełnomocny wicedyrektor departamentu politycznego MSZ., ze strony tureckiej p. Kadri Riza Bej, radca ambasady tureckiej w Warszawie charge ad interim.

Do 15 września

kursować będą pociągi 601 i 602 Warszawa — Hel

Warszawa, 31. 8. (PAT). Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że przedłuża się termin kursowania poc. posp. Nr. 601 i 602, w komunikacji Warszawa—Hel, do dnia 15 września r. b.

Poc. posp. Nr. 601 odchodzący z poziomu dolnego dworca Warszawa Główna o godz. 23 m. 45, po raz ostatni odejdzie do Helu w dniu 15 września rb.

Poc. posp. Nr. 602 odejdzie po raz ostatni z Helu w dniu 16 września i przybędzie do Warszawy Gł. o godz. 7,05 dnia następnego. Poza tym terminem pociągi Nr. 601 i 602 będą kursowały tylko między Warszawą i Gdynią.

Do końca października

obowiązywać będą kolejowe ulgi kuracyjne

Warszawa, 31. 8. (PAT). W celu ułatwienia wykorzystania sezonu końcowego uzdrowiskowego rozszerzono ważność ulg na przejazd powrotny z urządzonych i uznanych uzdrowisk do końca października. Jednocześnie wysokość zniżki zwiększono do 50 proc. stawek nowej taryfy normalnej. Ulgi będą miały tem większe znaczenie, że równocześnie niektóre uzdrowiska obniżyły taksę kuracyjną.

O puhar Davisa

Dziś początek meczu Polska—Grecja

Warszawa, 31. 8. (PAT). W piątek dnia 31 czerwca rozpoczyna się na centralnym korcie Legji mecz tenisowy Polska—Grecja rozegrany o wejście do ćwierć finału turnieju o puhar Davisa w roku 1935.

Program pierwszego dnia przewiduje najpierw mecz Stalios—Hebda a następnie Tłoczyński—Zachos.

Prezes B. G. K. Generał Górecki w Juracie

Onegdaj przybył do Gdyni Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Generał **Dr. Roman Górecki.** W godzinach wieczornych Prezes **Dr. Górecki** wyjechał do Juraty.

Nowy konsul Belgji w W. M. Gdańsku

Rząd polski w porozumieniu z Senatem W. M. Gdańska udzielił tymczasowego uznania p. Alphonse Lochtowi, konsulowi Belgji na obszar W. M. Gdańska z siedzibą w Gdańsku.

Zgon 115-letniego starca

(o) Wilno, 31. 8. (tel. wł.) W tych dniach w jednej z wsi podwileńskich zmarł niejaki Aleksander Rymaszewski, który żył 115 lat. Rymaszewski do ostatniej chwili czuł się doskonale.

Osobliwa demonstracja w więzieniu piotrkowskiem

(o) Piotrków, 31. 9. (tel. wł.) We wtorek w godzinach popołudniowych w więzieniu w Piotrkowie doszło do długotrwałej demonstracji więźniów.

Zajście wszczął jeden z uwięzionych komunistów, ukarany za przekroczenie regulaminu obostrzonym aresztem. Na jego krzyki, w sąsiednich celach a następnie w całem skrzydle więźniowie zareagowali wrzaskami. W osobliwy sposób demonstrowały uwięzione kobiety. Rozebrały się one do naga, i pouczepiawszy się krat w oknach, wychodzących na ulicę, krzykiem poczęły zwabiać przechodniów. W krótkim czasie przed gmachem więzienia zebrał się liczny tłum.

Ponieważ administracja więzienna nie mogła zlikwidować demonstracji, zawezwano policję, która natychmiast przybyła i, po usunięciu tłumu z przed gmachu więziennego, wkroczyła do więzienia i uspokoiła awanturujących się.

Turniej lotniczy rozpoczęty

Opinja znakomitego polskiego konstruktora inż. Drzewieckiego o aparatach niemieckich

(Korespondencja własna). **Warszawa, 29. 8. 1934.**

Właściwy Turniej Lotniczy, t. j. próby techniczne rozpoczęły się w środe od rana. Jako pierwsze odbywają się na lotnisku mokotowskiem kontrola uposażenia technicznego oraz waga somolotu, który, jak wiadomo, nie może przekroczyć granicy 560 kilo. Na pierwszy ogień tych prób idą samoloty niemieckie i tu następuje ogólna niespodzianka.

Okazuje się, że większość samolotów niemieckich, a przedewszystkiem typy Messerschmidt i Fisylery wykazują nadwagę o parę kilo. Trafiam na chwilę, kiedy na wagę wtaczają niemieckiego Klemma — i oto precyzyjna waga wykazuje 570 kilo, a więc 10 kilo nadwagi. Konsternacja powszechna, która w obozie niemieckim przechodzi w powszechne zdenerwowanie. Nadwaga samolotu, grozi dyskwalifikacją aparatu.

Maszyny niemieckie powracają z wag. na lotnisko przed hangarami i tu mechanicy zaczynają pokolei usuwać wszystko, co się da, aby osiągnąć przepisową normę. Wylatują poduszki siedzeń, zapasowe części, niektóre nawet ochronne części motoru.

Obserwuję Niemców z boku. Są mocno skonsternowani. Tłumaczą się, że większość aparatów otrzymali z fabryk na trzy dni przed odlotem do Warszawy. Nie przypuszczali, aby fabryki nie sprawdziły wagi. Będą teraz musieli za wszelką cenę, choćby nawet kosztem pewnej wygody podczas lotu okrężnego usunąć tę nadwagę, która dyskwalifikuje automatycznie maszynę.

Dla lepszej orjentacji Czytelników zaznaczam, że aparat jest ważony w tym stanie swego uposażenia technicznego i ogólnego urządzenia, w jakim odbędzie resztę prób. To co, jako zbędne lub w wypadku, jaki spotkał zespół niemiecki, jako konieczne, zostanie usunięte z aparatu, motoru lub ogólnego uposażenia samolotu, nie może być już ani w próbach następnych, ani w locie okrężnym, ani w końcowej próbie szybkość spowrotem wmontowane lub użyte. Niemcy, chcąc otrzymać normę wagi, wymaganą regulaminem, dość dużo najrozmaitszych części aparatu musieli usunąć.

Czy może się to odbić dla nich w przebiegu całości turnieju? — z tem zapytaniem zwracamy się do inż. Jerzego Drzewieckiego, jednego z konstruktorów polskich R. W. D. — 9.

— No, niewątpliwie tak. Jest pewne, że Niemcy przecież nie mogą usunąć rzeczy niezbędnych, niemniej jednak to, co są zmuszeni pousuwać, może się odbić ujemnie, zwłaszcza na przebiegu lotu okrężnego.

— A co pan sądzi ogólnie, panie inżynierze, o wartości aparatów niemieckich?

— Proszę pana — ciągnie, wyjątkowo rozmowny dnia tego znakomity nasz konstruktor — nie widziałem jeszcze tych maszyn we właściwej akcji. Trudno zatem wydać jakąś opinję. Ale opierając się na tem, co można teraz zaobserwować podczas kontroli uposażenia technicznego, mogę stwierdziś, że są to aparaty wysokiej klasy. Maszyny te spewnością są bardzo szybkie i będą pod tym względem przewyższały nasze. Ciekawostką nie pozbawioną wielkiej celowości konstrukcji są owe podwozia chowane podczas lotu.

— Jakie korzyści czerpie z tego samolot podczas lotu?

— Przedewszystkiem zyskuje na szybkości. Schowane podwozie daje mu w zysku około 30—35 kilometrów na godzinę więcej. Jeśli szybkości nie potrzeba wyciągnąć do maksimum, tak jak to ma miejsce w locie okrężnym, wówczas zyskuje się na oszczędności paliwa. To są niewątpliwe zalety tej konstrukcji.

— A wady?

— Przy lądowaniu chowane podwozie nigdy nie jest tak pewne jak stałe. Przy próbach następnych, chowane podwozia mogą stracić tych wszystkich entuzjastów, które sobie w jednej chwili pozyskały na warszawskim terenie.

Tyle narazie inż. Drzewiecki. Powróćmy jeszcze do kłopotów niemieckich.

Koniec końców po długich „grzebaniach" przy swych maszynach, nieustannych redukowaniach wagi, co niejednokrotnie wzbudzało szereg zastrzeżeń komisji sportowej, rozwiązali wreszcie to skomplikowane i wielce kłopotliwe zagadnienie. Maszyny ich zważone powtórnie, wykazały się wreszcie wagą przepisową. Znacznie mniej kłopotu sprawili pod tym względem Czechosłowacy, a najmniej Polacy. Nasze PZL—26 i RWD pod tym względem w zupełności stanęły na wysokości zadania. Waga każdego aparatu zgadzała się z przepisami nietylko co do kilograma, ale nawet dekagrama. Niemcy zazdrośnie kiwali głowami.

— Tak — twierdzili — jesteście, jak się okazuje zaraz na wstępie lepiej od nas do zawodów przygotowani.

Ze swej strony jednak dodaję nawiasem, mam pewne wątpliwości czy jest to wyznanie zupełnie szczere, czy też może tylko kurtuazja.

O taką kurtuazję posądzamy również i Włochów, którzy skromnie oświadczają, że na zwycięstwo w turnieju nie liczą, bo maszyny... dostali na dwa dni przed odlotem do Polski. A cóż u Czecha — wszyscy się w ten sosób tłumaczą, wszyscy najgroźniejsi konkurenci Polaków uderzają w jeden ten sam niemal płaczliwy ton! Niewiadomo jak traktować takie oświadczenia. Mojem zdaniem jest to jedynie dezorjentowanie przeciwnika.

Niemal wszystkie maszyny, które w roku bieżącym weszły w szranki turniejowe stoją na jednym poziomie i różnica uzyskiwanych przez nie punktów będzie najprawdopodobniej bardzo nieznaczna.

S. G-ski.

Otwarcie Międzynarodowego Turnieju Lotniczego w Warszawie



Pan Prezydent Rzplitej wita się z polską reprezentacją lotniczą uczestniczącą w Turnieju Lotniczym

P. Dmowski pogromca... endecji

(i.) Dawny i dzisiejszy „wódz" stronnictwa narodowego, p. Dmowski, lubi od czasu do czasu pogwarzyć w gronie swoich najbliższych. Ogłasza artykuły na różne tematy. Prasa zaś „narodowa" zamieszcza je z namaszczeniem, ale również jakby z musu. Poto tylko, aby je wydrukować i do nich nie powracać. Stosuje bowiem do tych artykułów taką taktykę: były, lecz wyszły. Oczywiście, powody ma i to uzasadnione. Podobny los spotkał ostatnią serję artykułów p. Dmowskiego o „militaryzacji polityki". A dlaczego — wyjaśni się z poniższego.

Nie chodzi nam tu o analizę powyższych artykułów, lecz o zwrócenie uwagi na istotny nurt myśli autora. Oto autor stwierdza, że „porównanie między tem, co robili żołnierze, a co robili politycy nie wypada na korzyść polityków". Politycy zawodowi działali niedołężnie, żywioł zaś wojskowy w pierwszych latach po wojnie, zanim przeszedł do działania, odgrywał nikłą rolę. Zdaniem autora, ów stan rzeczy „był wielkiem zwycięstwem masonerji i patronujących żydów". Mimochodem zauważymy, że p. prezes Rybarski powinien nad temi uwagami swego imiennika głębiej się zastanowić, gdy pisać będzie następny artykuł o masonerji. Wyciągnąć z nich można kapitalne wnioski np. na temat: endecy biernem narzędziem w rękach masonerji w latach 1918—1925.

Idźmy jednak dalej. P. Dmowski dochodzi do wniosku, że faszyzm i hitleryzm nie można uznać „za wzór dzieła narodowego w polityce, ani za przykład dla innych narodów", że „militaryzacja polityki zaszła za daleko" oraz że „po niej nastąpić musi wytężona organizacja pracy cywilnej, pracy myśli prawnej i politycznej" a wtedy dopiero — „możemy zobaczyć rewolucję narodową".

Co też nagadał „wódz" swoim podwładnym!

Przecież w słowach powyższych wydał pośrednio wyrok druzgocący na całą dotychczasową politykę „narodową". Na jej małpowanie faszyzmu a następnie hitleryzmu. Przekreślił jednem pociągnięciem pióra Obóz Wielkiej Polski. Dotychczasową „skarbonkę" myśli „narodowej" ***rozbił na kawałki, ani szeląga w niej*** *nie oszczędził. Zdemaskował kulisy „rewolucji narodowej"* ***i przerzucił ją w daleką przyszłość,*** *uzależniając ją od szeregu przyczyn a przedewszystkiem od „organizacji pracy myśli prawnej i politycznej". I to jeszcze nie wszystko, gdyż pod koniec p. Dmowski uważał za właściwe napisać te kilka zdań:*

„Duch wojskowy, niosący z sobą cnoty wojskowe, ma olbrzymie znaczenie nietylko w armji, ale i w życiu publicznem społeczeństw. Tchórzostwo i warcholstwo, które tak wybujało w okresie parlamentaryzmu, nietylko wytworzyło typ polityka, śmiesznego i obdarzanego pogardą, ale doprowadziło do zwyrodnienia życia politycznego narodów i rządy w całej Europie. Człowiek, który ma władzę, a który nie jest gotów oddać życia za sprawę, której służy, nie może tej władzy uczciwie sprawować.

Wprowadzenie ducha wojskowego do organizacyj politycznych usprawniło je, uzdatniło do walki i dało walczącym zwycięstwo".

Niewiadomo, jak strawią powyższe słowa swego „wodza" ci, którzy uważają siebie za najbliższych jego współpracowników, pp. Seydowie, Trąmpczyńscy, Bartoszewicze, Głąbińscy, Grabscy, Rybarscy i inni. Oni to właśnie rozedrzeć powinni szaty swoje partyjne i zapłakać.

Nie skądinąd bowiem tylko z obozu politycznego, któremu patronowali, wychodziły zastrzeżenia, obawy, potępienia żołnierki niepodległościowej, idei zbrojnego czynu przed powstaniem naszego państwa. Oni to politykę zawodową i dyplomację, chadzającą i wyczekującą po pokojach kancelaryj zagranicznych, oceniali za coś jedynie mądrego i przewidującego. Z ich szeregów wychodziły „pacyfikacyjne" nauki i oświetlenia dawnych powstań. „Ich" obóz, obóz p. Dmowskiego, stawiał zawsze nie na ducha wojskowego ani na cnoty wojskowe w życiu publicznem, lecz na niedołężną politykę. Przeciwko tym cnotom powstawał i walczył. Tchórzostwo i warcholstwo w okresie parlamentarnym z przed przewrotu majowego miało w tym właśnie obozie gorących zawsze wyznawców i chwalców. Moglibyśmy przykładów mnożyć bez końca. Narazie starczy.

I dlatego pp. „narodowcy" po wydrukowa*niu zagrzebali milczeniem artykuły p. Dmowskiego o „militaryzacji polityki". Ich „wódz" w przystępie szczerości skrócił „ich" o głowę. Pozostawił politycznie bezradny, śmieszny tułów „narodowy". Pozbawił ich nawet złudzenia, że „dziś", lub „jutro" zrobią „rewolucję narodową". Bezwiednie a może i świadomie sam siebie przytem osądził. To już nie porachunek z przeszłością, lecz pogrom całego programu endeckiego działania.* ***Własną ręką, ręką samego „wodza".***

GŁOSY I ODGŁOSY.

Warszawa — Londyn

(i) Sprawa wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów, jak podkreśla to Augur w korespondencji londyńskiej w „Kurjerze Porannym", wymaga załatwienia postulatów polskich. To, że w Warszawie zbiorowa wola narodu koncentruje się w pragnieniu zapewnienia Rzplitej stałego bezpieczeństwa, jak również i to, jakie zajmuje rząd polski stanowisko wobec uprzywilejowania Rosji przez udzielenie jej stałego miejsca w Radzie, uprzywilejowania, do którego Polska znajduje się dopiero w połowie drogi —

„w Londynie to wszystko rozumie się doskonale i żądanie Polski, by radykalnie wyjaśniono wreszcie całą tę sytuację będzie uważane za całkowicie usprawiedliwione".

Londyn m. in. dlatego pragnie przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów, aby

„w ten sposób wzmacnia się wspólny front, którego zadaniem jest obrona pokoju przed agresywnym militaryzmem niemieckim".

„Dyplomaci" z „Robotnika"

„Robotnik" nie wie dobrze, na którym stołeczku zasiąść. Pisze, że, jeśli chodzi o fantastyczne wiadomości a rzekomym tajnym układzie polsko-niemieckim:

„oczywiście nikt w Polsce nie uwierzy, by minister polski mógł podpisać podobny układ".

Kilka zaś wierszy dalej wywodzi, że nie pomaga żadne sprostowanie,

„gdyż mamy tu do czynienia z nieuchronną konsekwencją paktu polsko-niemieckiego".

Faktem jest, że do bzdurstw zagranicznej prasy nasze prasa socjalistyczna dołączyła i swoją bzdurę.

„Dyktatura" bankructw

Pierwszy numer tygodnika ludowego „Polska Ludowa" już ukazał się. Wydaje go grupa posłów ludowych, którzy swojem wystąpieniem zaniepokoili całą opozycję.

„Piast" zamieścił artykuł p. t. „Wobec wielkiej próby". Acz nie zaprzecza, że „program Stronnictwa Ludowego wymaga dostosowania do potrzeb chwili" — to jednak chylące się ku ruinie i rozkładowi stronnictwo ludowe pragnie jakoś poratować — pisze tedy:

„są chwile, gdy lud zdobyć się musi na mocną egzekutywę, a nawet na dyktaturę, jeśli tego zajdzie potrzeba, by ukrócić zdradę, warcholstwo i małoduszność".

Frazesy o „dyktaturze ludu", „zdradzie i warcholstwie" są papierową dekoracją polityków witosowych, którzy nie wiedzą co mają począć. Zgrali się do reszty.

„Express Poranny" stwierdza, iż resztki dawnej organizacji partyjnej czują coraz bardziej swe osamotnienie i że na wsi

„coraz silniej przejawiać się będą prądy, zmuszające do likwidacji dawnych organizacyj partyjno-politycznych wśród włościaństwa".

Specjaliści...!!

„Gazeta Polska" zwraca uwagę, jak organ „narodowy", „Gazeta Warszawska" „zaanektował" sobie prof. Eugenjusza Romera i jego referat wygłoszony na międzynarodowym kongresie geografów. Zrobił z tego uczonego poprostu endeka, gdy tymczasem niema on nic wspólnego politycznie ani ideowo ze stronnictwem narodowem.

„Pajęczarze" — pisze „Gazeta Polska" — to złodzieje kradnący bieliznę ze strychów, „lipkarze" — to, ci co buchają przez okno, „potokarze" — to specjaliści od okradania wozów. Odkryliśmy nowy gatunek „doliniarzy": endecy, czyli specjaliści od buchania nazwisk".

Wyspa wygnańców królewskich

Mają wszystkiego pod dostatkiem, prócz... swobody ruchów

Cudowna wyspa Reunion, perła oceanu Indyjskiego, stała się od dłuższego czasu kolonją zdetronizowanych władców. Tutaj umieszcza Francja tych z królów tubylczych, którzy podnieśli niebacznie sztandar buntu przeciw protektorowi republiki. Deportowani exkrólowie mają tu wszystko, o czem mógłby marzyć kandydat na rentjera. Żyją na Reunion jak w złoconej klatce, nie zbywa im na niczem prócz — swobody ruchów. Galerja byłych władców jest wcale liczna.

Mieszka tu np. była królowa Madagaskaru Ranavalo II., która pogodziła się oddawna ze swoim losem wygnanki i wyszła nawet zamąż za b. żandarma francuskiego. Otrzymuje ona pensję roczną 6.000 franków. Przebywa dalej b. sułtan marokański, Said Ali, z którym Francja miała dużo kłopotów. Czuje się dobrze i wcale sobie chwali pobyt na wyspie od czasu, gdy odznaczono go krzyżem Legji Honorowej. Były cesarz Anamu spędza wraz z synem smętne dni i noce zdala od swej ojczyzny. Ten, zdaje się, nie pogodził się ze swoim losem, ale nic mu to nie pomoże. Największym może respektem cieszy się przebywający tu Abd-el-Krim, wódz powstania marokańskiego przed ośmiu laty. Rodzina i służba b. wodza liczy zgórą trzydzieści osób, na utrzymanie których asygnuje rząd francuski sto tysięcy franków rocznie. Dzieci zażartego ongi wroga europejskiej cywilizacji zeuropeizowały się zupełnie, zarzuciły strój wschodni, któremu został wierny Abd-el-Krim. On sam nauczył się francuskiego i — zrezygnowawszy z marzeń o tronie — zajął się studjowaniem techniki.

Traktat porozumienia i współpracy

Łotwy — Estonji — Litwy

Konferencja delegatów Łotwy, Estonji i Litwy w Rydze, zakończyła swe prace we środę. Jak podaje komunikat urzędowy, we wszystkich sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. Projekt traktatu, już parafowany, przedstawiony będzie w najbliższych dniach do aprobaty rządom trzech państw, poczem ustalone będzie miejsce i data jego podpisania.

Traktat będzie nosił nazwę „Traktatu porozumienia i współpracy". Przewiduje on zwoływanie perjodycznych konferencyj ministrów spraw zagranicznych w celu uzgodnienia wszelkich spraw z dziedziny polityki zewnętrznej o wspólnej doniosłości dla wszystkich trzech krajów. Zasada uzgadniania nie dotyczy spraw specyficznych, co do których jeden z tych krajów może być w położeniu szczególnem. Pozatem traktat przewiduje współpracę przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych, zobowiązanie do wzajemnego informowania o traktatach międzynarodowych, jakie zawarte będą w przyszłości z państwami trzeciemi oraz możliwość przystąpienia do traktatu innych krajów.

Konferencja opracowała tekst deklaracji, w której układające się strony postanawiają dbać o to, by duch porozumienia i przyjaźni rozwijał się we wszystkich trzech krajach.

Powódź na Morawach

Dwumetrowa fala zalała dworzec kolejowy w Kowalowicach

Nad całemi zachodniemi i wschodniemi Morawami przeszła gwałtowna burza, która miejscami zamieniła się w oberwanie chmury. Najcięcej ucierpiały powiaty: Kromierzycki i Wyszkowski. Wystąpiły z brzegów rzeki i potoki, które zalały szereg miejscowości. Nasyp kolejowy między Niezamyślicami a Morkowicami został przez wodę zerwany. Dworzec kolejowy w Kowalowicach został zalany do wysokości 2 m. Dotkliwie ucierpiało miasteczko Buczowice na Morawskiej Słowacji, gdzie rzeczka Litua przerwała wały ochronne. Okolice Budzowic zostały zalane. Straty są poważne. W akcji ratowniczej zagrożonego mienia ludności bierze udział straż pożarna. Gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury przeszła również nad Wodoninem, Igławą i Trzebiczem w zachodnich Morawach, wyrządzając wielkie szkody w obu miastach i okolicy. Ofiar w ludziach nigdzie nie zanotowano.

„Na sposoby biorą się"

Ekscentryczne zawody w Paryżu

W pogoni za zarobkiem wynajdują sobie ludzie na paryskim bruku najdziwaczniejsze zajęcia; wszystkie są dobre, o ile dają utrzymanie.

Stąd widzi się np. na polach Elizejskich pewnego jegomościa, który stale w południowej godz. spaceruje tam i sam, naraz schodzi na jezdnię, zatrzymuje gestem nakazującym pędzące auto i informuje właściciela, że benzyna, której używa do silnika, wydaje ostry zapach, co się daje odczuć zdaleka, natomiast on może wskazać źródło nabycia benzyny pozbawionej zupełnie przykrego zapachu.

Inny znów gość, ubrany w piękną jedwabną pyjamę, śpi sobie w najlepsze w biały dzień w... wystawie magazynu łóżek. Jest to żywa reklama cudownych łóżek, w których śpi się najlepiej. W nocy ten sam cierpiętnik pełni funkcje stróża nocnego.

Oryginalne zajęcie wynalazł też sobie pewien weterynarz, który spaceruje po bulwarach, obserwuje pilnie przechodniów, prowadzących ze sobą pieski. W pewnej chwili „lekarz" zbliża się do przechodnia, bierzt bez ceremonji pieska na rękę, zagląda mu do „buzi", ogląda uzębienie, wysłuchuje serce, bada stan sierści, poczem wtyka mu do tejże buzi pigułkę i z grzecznym ukłonem zwraca się do właściciela „pancjenta": „piętnaście sous za poradę, dwa franki za lekarstwo"...

Parada niemieckiej floty wojennej

na wodach Bałtyku

We wtorek popołudniu na wodach Bałtyku między wyspą Laalande a kąpieliskiem Warnemuende odbyła się wielka parada niemieckiej floty wojennej z udziałem jednostek morskich z wyjątkiem pancernika „Deutschland", krążownika „Koeln" oraz flotyli poławiaczy min. O zmroku rozpoczęły się manewry morskie, połączone z zastosowaniem sztucznej mgły, puszczaniem rakiet i ćwiczeniami artyleryjskiemi, którym przypatrywały się tysiące widzów z pokładów parowców specjalnie oddanych na użytek ludności cywilnej.

Wieża na 2000 metrów

Fantastyczny projekt architektów francuskich

Paryski „Le Jour" przynosi wiadomość o projekcie dwóch architektów francuskich Lossiera i Fauve Dujarrica wybudowania w Paryżu, z okazji światowej wystawy w roku 1937 wieży wysokości 2 tysiąca metrów. Wieża ta łączyłaby piękne z pożytecznem i miałaby nietylko duże znaczenie turystyczne, ale mogłaby zarazem stanowić pewnego rodzaju sanatorjum, położone w centrum Paryża.

Wieża miałaby pozatem duże znaczenie wojskowe, zwłaszcza w razie ataku lotniczego na Paryż, na trzech różnych poziomach znajdowałyby się bowiem platformy, mogące służyć do szybkiego startu aeroplanów, broniących stolicy oraz dla kilkunastu dział obronnych.

Ładną sumkę „zarobili" landbundowcy!

Z Wiednia donoszą, że aresztowany w związku z wypadkami lipcowemi b. minister Bachinger z dawnej partji Landbundu będzie odpowiadał przed sądem wojskowym. Dochodzenie prowadzone przeciwko przywódcom Landbundu, wykazało, że suma jaką otrzymali od narodowych socjalistów za głosowanie w parlamencie przeciwko nowej konstytucji, sięgała 400 tys. szylingów.

Nie mają większego kłopotu poza ustaleniem nowych tytułów

Z Berlina donoszą: Szef sztabu S. A. Lutze wydał instrukcję, zabraniającą szturmowcom zwracania się do przywódców w formie „pan" lub „mój wodzu". Tytuł „mój wodzu" przysługuje wyłącznie najwyższemu przywódcy S. A. kanclerzowi Hitlerowi. W stosunku do wszystkich innych komendantów S. A. bez różnicy rangi dopuszczalny jest tylko tytuł „przywódca" z opuszczeniem „mój".

Najnowsza sensacja Londynu

Elektryczny człowiek

Sensacją Londynu jest E. Chamberlain, portjer hotelu Savoy. Jest on tak przesycony elektrycznością, że gdy dotyka np. ręką klamki metalowej, z palców sypią się iskry. Najsilniej odczuwa elektryczny człowiek „swoje „cechy" w godzinach rannych; wówczas najwięcej ma do czynienia z otwieraniem drzwi i za każdym razem, gdy dotyka klamki następują wyladowania. Po południu Chamberlain jest już, jak sam mówi, rozladowany i dotyk przedmiotów metalowych nie wywołuje u niego żadnych przejawów zewnętrznych.

Sir F. Hopkins, prezes Royal Scientific Society, który badał Chamberlaine'a, twierdzi, iż ludzi naładowanych elektrycznością jest sporo, ale u portjera Savoy'u potencjał jest wyjątkowo silny. Ludzie o suchej skórze mają zawsze pewien ładunek elektryczności, ale nie odczuwają tego sami.

W kilku wierszach

W Castel Gandolfo **Papież przyjął delegację polskich SS. Nararetanek** z Ariccia, które po zakończeniu rekolekcyj złożyły hołd Ojcu św.

Z Kowna donoszą, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych **Litwinow** w podróży powrotnej do Moskwy **zatrzyma się w Kownie**, rewizytując ministra Lozorajtisa.

Mer m. Wemmetsweiler oraz urzędnik podprefektury w Homburgu (Zagłębie Saary) oskarżeni o dostarczanie 'frontowi niemieckiemu' dokumentów z archiwów komunalnych, zostali **zawieszeni w czynnościach**.

Prof. Dymitr **Michalczew** b. poseł Bułgarji w Pradze mianowany został **posłem w Moskwie**. Rząd bułgarski udzielił agreement nowomianowanemu posłowi sowieckiemu w **Sofji Raskolnikowowi**, który ostatnio był posłem sowieckim w Kopenhadze.

Z Pragi donoszą: wszczęte zostały pertraktacje Związku właścicieli kinematografów i Związku producentów oraz agencyj filmowych w sprawie ustanowienia **jednolitej ceny wstępu do kin**. Rokowania te mają na celu zapobieżenie silnej akcji konkurencyjnej.

W północnej Korei w pobliżu Gensanu miała miejsce **katastrofa kolejowa**; wagony pociągu wyskoczyły z szyn i wpadły do rzeki Kyutukusen. W wyniku katastrofy trzy osoby zostały zabite, 42 osoby ciężko ranne. Istnieje przypuszczenie, że katastrofa była wynikiem **zamachu terorystycznego**.

Ubezpieczenia społeczne

muszą być tanie i sprawne

(m) Z wielkie zadowoleniem — a rzec można nawet, z wielką ulgą — przyjęło społeczeństwo zapowiedź szefa rządu, wygłoszoną na plenarnem zebraniu posłów i senatorów Bloku Bezpartyjnego dnia 1-go sierpnia, iż doniosłe zagadnienie ubezpieczeń społecznych, poddane zostaje rewizji i to w tym przedewszystkiem kierunku, aby odciąć przerosty obciążające finansowo pracowników fizycznych i umysłowych.

Doniosłą te enuncjacja stała się punktem wyjścia bardzo rozlewnej dyskusji na łamach prasy. Zawzięcie krytykowano, namiętnie szermowano „za" i „przeciw" ubezpieczeniom, podawano drastyczne przykłady z praktyki. Nic w tem oczywiście złego. Przeciwnie: im wszechstronniej takie sprawy są omawiane, im bardziej uczestniczy w takiej dyskusji obywatel — tem lepiej.

Ale trzeba przecież wyjść poza krytykę samą, a przejść do pozytywnej strony zagadnienia, do problematu, w jaki sposób należałoby ustalić nowe zręby organizacji ubezpieczeniowej, aby — wyrażając się popularnym zwrotem — „i wilk był syty i koza cała", t. j. rzesza pracownicza zaznawała maksimum dobrodziejstwa ubezpieczenia socjalnego, a dobrodziejstwo to nie krzywdziło pracownika fizycznego czy umysłowego w jego uszczuplonych w dobie kryzysowej dochodach.

Jeśli więc od krytyki — choćby w jaknajlepszej wierze podejmowanej — przejdziemy na pozytywne tory ustalenia racjonalnych metod działania, musimy przedewszystkiem uwzględnić dwie dziedziny zagadnienia. Jedną będzie ustalenie ogólnych norm i wytycznych, którą władze państwowe kierować się muszą w swej polityce gospodarczej. Drugą będzie wytyczenie szczegółowe ram, w których zmieści się przyszły system ubezpieczeń społecznych, opracowanie dokładnego projektu, aby w danych warunkach, a więc w obecnych możliwościach finansowych i gospodarczych ludności ubezpieczenia funkcjonowały sprawnie i co najważniejsze: tanio.

Co się tyczy pierwszego zagadnienia — to nie wymaga ono wcale bliższych roztrząsań. Oświadczenie premjera ujęło je bardzo trafnie i dokładnie. Chodzi poprostu o to, aby zmniejszyć obciążenie pracowników na cele ubezpieczeniowe, aby wyrugować szereg fikcyj, drażniących rzeszę pracowniczą, a nie przynoszących jej realnych korzyści, aby ukrócić hypertrofję aparatu biurokratycznego, aby wreszcie — zmniejszając świadczenia — zwiększyć bezpośrednią konsumcję warstwy robotniczej i pracowniczej, a tem samem przyspieszyć proces kapitalizacji wewnętrznej.

Tak się przedstawiają wytyczne polityki gospodarczej rządu, które ustalają, jak wysokie mają być obciążenia osób zarobkujących na cele ubezpieczeń i jaka ma być globalna kwota roczna tego obciążenia.

I na tem kończy się dział ogólny, niejako dział polityki gospodarczej rządu, a rozpoczyna dziedzina druga, którą nazwalibyśmy dziedziną polityki ubezpieczeń społecznych. A więc fachowcy ustalić tu muszą szereg bardzo doniosłych kwestyj. Jaki ma być zakres osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia? Jak ułożyć nowy system świadczeń i odszkodowań? I wreszcie: jak usprawnić całą organizację, by była możliwie najtańszą a zarazem najwydatniejszą dla ubezpieczonego, by nie budziła dotychczasowych, a przeważnie uzasadnionych narzekań i krytyk?

Jest to zadanie i olbrzymie i niezwykle trudne. A przedewszystkiem ściśle fachowe. Dobre rady dyletantów mogą tu przysporzyć więcej szkody niż pożytku. Bowiem na teorję ubezpieczeń społecznych złożyły się dziesiątki lat pracy naukowej matematyków, statystyków, prawników, lekarzy. Dyletanci nie uzdrowią ubezpieczeń społecznych, będących skomplikowanem urządzeniem gospodarczem i finansowem. To też do opanowania tego niezwykle trudnego zagadnienia potrzebne są gruntowne i żmudne prace, a do prac — rzeczoznawcy, rozporządzający wielką sumą i wiedzy i doświadczeń.

Jeśli więc zostaje obecnie przy prezesie Rady Ministrów powołana do życia komisja rzeczoznawców dla reformy ubezpieczeń społecznych — to jest to zarządzenie nietylko nawskroś racjonalne, ale zarazem i wyprowadzające całą sprawę z zasięgu krytyki i projektomanji na pole pozytywnej pracy twórczej. Komisja ta ma przed sobą ogólne wytyczne, ustalone już przez rząd; zna ona program rządowy i wie, do jakich celów gospodarczych i socjalnych władze nasze zmierzają, inicjując reformę ubezpieczeń. Jedynem więc kryterjum tej komisji być musi fachowość, oparta na rzetelnych studjach teoretycznych i na praktyce ubezpieczeniowej.

Ze sprowadzenia do wspólnego mianownika dwóch czynników: wytycznych rządu i fachowego opracowania nowego systemu ubezpieczeń przez rzeczoznawców, wyłoni się dzieło, które usunąć winno dotychczasowe niedomagania i położyć mocne podwaliny na przyszłość pod ubezpieczenia społeczne.

Żegluga i porty

Port gdański w handlu zagranicznym Polski

Port gdański złączony jest z Rzeczypospolitą Polską nietylko postanowieniami Traktatu Wersalskiego i Konwencji Paryskiej, lecz przedewszystkiem naturalnem położeniem geograficznem przy ujściu Wisły, **dzięki któremu wiąże go wiekowa tradycja historyczna z Polską,** której życie gospodarcze bez Gdańska obejść się nie może. Cała linja polityki morskiej Polski musi iść w kierunku planowego eliminowania wszelkich wahań konjunktury gospodarczej i politycznej, których rezultatem byłaby niemożliwość wykorzystania portu gdańskiego w całej pełni. Polityka ta, która w pierwszych latach powojennych miała tylko na celu wyzyskanie Gdańska jako jedynego dostępu do morza, dzisiaj od czasu wybudowania Gdyni zdąża do utrzymania racjonalnego stosunku tych obu portów. Zasada, w imię której Gdańsk i Gdynia nie powinny się wzajemnie wyłączać i zwalczać ani też z sobą konkurować, **lecz właśnie dopełniać, współpracować i razem współzawodniczyć z portami obcemi,** stała się podstawą decyzji Rządu polskiego, oraz umów polsko-gdańskich w sprawie portu gdańskiego. W myśl tych umów została ustalona pewna ilość poszczególnych towarów, które mają być kierowane do portu gdańskiego, oraz konieczne warunki dla zapewnienia portowi gdańskiemu odpowiedniego udziału w handlu zagranicznym Polski. Senat gdański ze swej strony wyraził gotowość stworzenia atmosfery politycznej w Gdańsku, któraby nie odstraszała polskich interesentów od używania tego portu, oraz postarać się o zniżenie tych kosztów przeładunku towarów, które od niego bezpośrednio zależą. W następstwie umów zostały przez Radę Portu w Gdańsku zniżone opłaty portowe od statków i towarów, jak również i opłaty za świadczenia administracji portowej. Wobec wyższych cen robocizny w Gdańsku i trudności związanych z ogólnem zniżeniem taryfy dla robotników portowych, Senat wypłaca niektórym eksporterom a mianowicie eksporterom drzewa tartego pewną bonifikatę w gotówce.

W rezultacie tych umów obroty portu gdańskiego, które zaczęły w roku 1932 i w pierwszej połowie 1933 spadać, wykazały od tego czasu znaczną poprawę, przyczem nie ucierpiały na tem wcale obroty portowe Gdyni, która również wykazuje silną zwyżkę w porównaniu do roku ubiegłego. Następstwem porozumienia polsko-gdańskiego jest dalej wspólny wysiłek obu administracyj portowych celem zdobywania jak największej ilości nowych przewozów i nowych klientów. Środkiem do tego jest nietylko wspólna polityka taryfowa, lecz także wspólne reprezentacje w krajach tranzytowych, jak Czechosłowacji. Austrj i na Węgrzech. Na drodze powyższego uregulowania stosunków ustali się niewątpliwie z czasem pewien podział pracy pomiędzy obu portami w obrębie każdej z ważnych grup towarowych, który zapewni harmonijny rozwój obu portów.

Administracja portu gdańskiego, ze swej strony stale dostosowuje swoje dążności do wymogów handlu morskiego Polski, nietylko przez powyżej wspomniane regulowanie opłat portowych, lecz również przez udoskonalania techniczne tak urządzeń portowych jak i możliwości składowych. To też udział procentowy portu gdańskiego w handlu zagranicznym Polski osiągnął bardzo wysoki poziom, o czem świadczy następująca tabelka:

Rok	Obrót		Wywóz		Przywóz	
	ilość	wartość	ilość	wartość	ilość	wartość
	%	%	%	%	%	%
1930	21,8	22,3	39,5	26,9	37,1	24,8
1931	15,28	17,9	40,91	25,16	37,44	21,9
1932	19,31	20,69	37,93	26,98	35,75	24,20
1933	15,4	15	36	29	32,2%	23

Z cyfr powyższych widać wprawdzie, że w roku 1933 udział ten pod względem ilościowym spadł nieco, a to głównie z powodu stanu przed umowami polsko-gdańskiemi, jednakże pod względem wartości daje się zauważyć w wywozie znaczna zwyżka procentowa w porównaniu z ubiegłemi latami.

Powodem tego jest **wzmożony wywóz zboża przez Gdańsk,** o czem szerzej będzie mowa w jednym z następnych artykułów.

To, że naogół udział portu gdańskiego w handlu zagranicznym Polski silniejszy jest pod względem ilości, niż pod względem wartości przewożonych towarów, wypływa stąd, że towary wysokowartościowe zawsze **jeszcze przechodzą w pewnej ilości przez porty obce,** a zwłaszcza przez porty niemieckie.

Środkiem dla odciągnięcia tych towarów wysokowartościowych od portów obcych i skierowania ich przez porty własne jest poza zwiększaniem siły atrakcyjnej portów własnych, wprowadzanie konkurencyjnych taryf kolejowych przez Polskie Koleje Państwowe i specjalne cła preferencyjne morskie, o czem będzie jeszcze mowa.

Koncentracja i podział pracy
w italskiej eksploatacji portów

(ż) Jak wynika z urzędowego sprawozdania w Italji ze 160 portów ostatnio popierano koncentracyjnie 2 porty: Genuę, w której dotąd inwestowano 400 mil. lirów i Neapol z 200 mil. lirów inwestycyj. Z ogólnej ilości portów Genuę i Triest wyznaczono jako główne porty towarowe, Neapol zaś jako główny port pasażerski dla całego świata. Koncentruje się tam już obecnie cały ruch dalekich i śródziemnomorskich linij.

W roku 1933 przeszło przez Neapol miljon pasażerów. W Neapolu buduje się nowy basen portowy, największy z pośród dotąd zbudowanych w Italji. (k).

195 statków przewinęło się przez port gdyński w ub. tygodniu

(ż) W ciągu ubiegłego tygodnia weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 195 statków o łącznej poj. 189.070 t. r. n., z czego weszło 101 statków o pojemności 100.529 t. r. n., a wyszło 94 statków o poj 88.541 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

	t. r. n.	statków
1. Szwecja	42.363	63
2. Danja	25.276	22
3. Polska	23.639	19
4. Niemcy	16.491	32
5. Francja	15.108	2
6. Norwegja	13.632	20
7. Finlandja	13.313	11
8. Anglja	12.963	8
9. Włochy	9.894	4
10. Grecja	5.403	2
11. Jugosławja	3.932	1
12. Rumunja	2.213	1
13. Łotwa	1.567	2
14. Holandja	1.522	4
15. W. M. Gdańsk	1.222	2
16. Estonja	502	2

Ogólny obrót towarów w ciągu ubiegłego tygodnia wyniósł 159.294,7 t. z czego wyładowano 27.039,2 ton, a załadowano 132.255,5 t.

Wyładowano następujące towary (w tonach): ryż surowy 4015, owoce świeże 24, śledzie 96,9, tomasyna 1259, nasiona oleiste 2186,2, ruda żelazna 2199, złom 12932,2 soda 153, kamienie 166,4, różne 3807,5.

Załadowano: ryż wyłuszczony 1867,6, mąka ryżowa 200,1, cukier 3085,1, napoje alkoholowe 5,1, jaja 66,8, drzewo 2478,2 wyroby z drzewa 10, węgiel eksport. 108.896,5 bunkier 262,8, koks 4213,5, wyroby żel. i stal. 132,6, żywica 22,5, różne 7974,7.

Z wizytą na sowieckim statku

(Ż.) Onegdaj w godzinach popołudniowych zawinął do portu gdyńskiego statek sowiecki „Friedrich Engels".

Bandera sowiecka należała dotychczas w naszym porcie do rzadkości, jednak stosunki handlowe z naszym wschodnim sąsiadem ostatnio ożywiły się znacznie i należy się spodziewać, że wkrótce utworzona zostanie regularna linja między Gdynią a Leningradem.

Statek sowiecki, mający reprezentować inny ustrój społeczny i niejako odrębny świat: stanowi pewnego rodzaju sensację i pobudza ciekawość.

Chcąc podzielić się z naszymi Czytelnikami spostrzeżeniami, udaliśmy się na pokład „Friedricha Engels".

Przy trapie zatrzymał nas marynarz wachtowy, niczem ani strojem, ani wyglądem nie różniący się od innych marynarzy, jacy znajdują się na statkach handlowych.

Dowiedziawszy się, że jesteśmy dziennikarzami, wachtowy zaprowadził nas do oficera służbowego p. Magula, który zkolei zapoznał nas z lekarzem okrętowym i innymi swoimi kolegami.

„Friedrich Engels", pojemności 5.000 ton d. w. został zbudowany w 1931 roku w stoczni leningradzkiej, całkowicie z materjałów sowieckich. Jedynie maszyny są pochodzenia niemieckiego.

Jak nas poinformowano, obecnie wszystkie sowieckie okręty budowane są w całości przez fachowców sowieckich i z własnych materjałów.

Statek „Friedrich Engels" utrzymywał stałą komunikację między Leningradem a Morzem Czarnem, ostatnio odbył rejs do New Jorku, skąd przybył do Gdyni z ładunkiem złomu.

Gospodarze oprowadzili nas po statku. Jest on równie brudny jak i inne statki towarowe. Różni się tem od statków państw kapitalistycznych, że załoga mieści się na śródokręciu w kabinach dwuosobowych. Kabiny te mają charakter wybitnie propagandowy, a więc są jasne, przestronne i utrzymywane w jakiej takiej czystości. Ponadto marynarze posiadają własną jadalnię i palarnię. Jadalnia przypomina trochę wagon restauracyjny, gdzie po bokach znajdują się stoliki czteroosobowe.

Na ścianach wiszą portrety Lenina, Stalina i innych działaczy komunistycznych obok transparenty w rozmaitych językach, głoszące hasła sowieckie.

W palarni, a raczej w małym saloniku, mają głośniki radjowe, książki, gazetę okrętową pisaną przez marynarzy oraz znaczną ilość transparentów i wykresów drugiej piatiletki.

Na nasze pytanie, czy jest rzeczą właściwą, zajmować tak dużo miejsca na pomieszczenia załogi, na statku, który ma służyć do przewożenia ładunków a nie dla przyjemności personelu, otrzymujemy odpowiedź, że okręt jest domem marynarzy i rząd stara się, aby było im jak najwygodniej.

Załoga „Friedricha Engelsa" składa się w sumie z 33 ludzi, kapitana, 3 oficerów nawigacyjnych, 4 mechaników, lekarza, radjotelegrafisty, pielęgniarki, 2 stewardes i marynarzy. Marynarze i palacze zarabiają przeciętnie po 100 rubli, oficerowie 200—300, kapitan zależnie od ilości lat służby, 300—500 rubli.

Bałtycka flota handlowa, licząca około 60 nowych statków, utrzymuje szereg linij regularnych, a także kilka statków odbywa dzikie rejsy.

W Rosji sowieckiej znajduje się 7 szkół morskich — w Leningradzie, Odessie Batumie, Archangielsku, Władywostoku itp. Szkoły są koedukacyjne i nauka trwa 4 lata. Kobiety przeważnie zajmują stanowiska oficerów radjotelegrafistów, kilka z nich pełni funkcje oficerów nawigacyjnych. Niema natomiast jeszcze kapitana-kobiety.

Rozmówcy nasi są po raz pierwszy w Polsce i zachwycają się szalonem tempem rozwoju Gdyni. Jak zorjentowaliśmy się, znają oni dokładnie historję rozbudowy naszego portu i marynarki handlowej. Powiedziano nam również, że Marszałek Piłsudski jest w Rosji bardzo popularny i cieszy się ogromnym szacunkiem jako zwycięski wódz, wielki mąż stanu i polityk, a także jako były wytrwały przeciwnik caratu.

W ślad za statkami handlowemi, w najbliższych dniach odwiedzi port gdyński reprezentacja wojennej floty sowieckiej, która przybywa z rewizytą do naszej Marynarki Wojennej.

Z życia portów polskich
GDYNIA

— (ż) **Statki oczekiwane dziś:** ss. „Wilno" z tomasyną (Żeg. Polska); ss. „Warszawa" z Kopenhagi o 18 h. z wycieczką (L. Gd.-Amer): ss. „Bella" z Rotterdamu z bananami i drobnicą (PAM); ss. „Ulrik Holm" z tomasyną (PAM); ss. Yeifuku Maru" po węgiel (PAM); ss. „Utklippan" po węgiel (PAM); ss. Akershus" (lin. norweska (Bergenske); ss. „Alfa" z portów Sycylji (PAM); ss. „Jaegersborg" po drzewo (PAM) oraz statki ze złomem i węglowce poprzednio awizowane.

Jutro, 1-go września oczekujemy: ss. „Marieholm" ze Stockholmu z towarami (Bergenske); ss. „Oskar Friedrich" z Rotterdamu z tow (Prowe); ss. „Tatti" z Hamburga z tow. (Prowe) oraz inne statki ze złomem i węglowce.

Dalsze awiza: ss. „Ligur" ok. 5. 9. po węgiel (PAM); ss. „Tiradentes" lin. Gdynia—Indje 4. 9. (Bergenske).

— (ż) **Powrót ss. „Pułaski".** Wczoraj rano powrócił do portu gdyńskiego z wycieczki do Stockholmu i Helsingforsu ss. „Pułaski".

— (ż) **Zatarg polskich importerów śledzi islandzkich w Gdyni** z dostawcami śledzi solonych z Islandji, którzy po utworzeniu się monopolu w Islandji nie chcą wywiązać się z zawartych kontraktów, znajdzie rozwiązanie już w najbliższym czasie. O ile okaże się, że importerzy w Gdyni będą narażeni wskutek zerwania kontraktów na poważne straty to dochodzić będą swych praw drogą sądową. I tak w porcie rybackim w Gdyni, komornik sądowy zajął już partję pięciuset dużych beczek śledzi należących do zagranicznego dostawcy śledzi islandzkich. Nie jest również wykluczonem, że zostanie cofnięte cło ulgowe dla śledzi islandzkich, aż do czasu załatwienia tego zatargu, czyli do wywiązania się eksporterów w Islandji z zawartych kontraktów W ten sposób zatarg islandzki znajdzie swe szybkie zakończenie, dając nauczkę Islandji (sto tysięcy mieszkańców), że bezkarnie nie można narażać na straty polskich odbiorców, obywateli 33 miljonowego państwa. Zresztą rynek Islandji, dokąd prawie nic nie eksportujemy nie może stanowić dla Polski objektu poważnego zainteresowania.

GDAŃSK

— (ż) **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: polski ss. „Chorzów" — PAM; norweski ss. „Ellawore" — PAM; niem. ss. „Jersbeck" — PAM; niem. ss. „Curland" — PAM; norweski ss. „Irisen" — PAM; szwedzki ss. „Wandia" — Acotra; norweski ss. „Samlanes" — Behnke i Sieg; norweski ss. „Vesmanröt"; szwedzki ss. „Marieholm" — Bergenske; niem. ss. „Miłos" — Bergenske; niem. ss. „Haparanda" — Lenczat; angielski ss. „Santa Clara Vale" — Baltra; szwedzki ss. „Gudron" — Atlantic; niem. ss. „Gretchen Müller" — Atlantic; szwedzki ss. „Rybersborg" — Atlantic.

— (ż) **Statki na wejściu.** W dniu wczorajszym weszły do portu gdańskiego: duński ss „Tempo" z Kopenhagi — PAM; duński ss „Birte" z Kopenhagi — PAM; niem. ss. „Lenksee" — Schenker; norweski ss. „Vestmanröt" — Behnke i Sieg.

— (ż) **Statki na wyjściu.** W dniu wczorajszym wyszły z portu gdańskiego: polski ss. „Tczew" z drobnicą z Hamburga; polski ss. „Lublin" z drobnicą do Hull — PAM; niem. żaglowiec „Ingeborg" do Aarchus z ładunkiem zboża; szwedzki żaglowiec „Skandia" do Nickjöbing" z ładunkiem zboża — Kreft; duński ss. „Magnus" do Bordeaux z drzewem i drobnicą — Reinhold; duński ss. „Danja" do Antwerpji z ładunkiem zboża — Bergenske.

— (ż) **Obrót portu gdańskiego.** Eksportowano przez port gdański w dniu wczorajszym: 51803 ton węgla; 2725 ton drzewa; 628 ton drobnicy; 503 ton nafty; 105 ton żelaza; 5183 ton zboża.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Znaczne polepszenie jakości polskich przetworów mięsnych
stwierdza opinja publiczna

W tych dniach powrócili z Anglji: naczelny inspektor standaryzacyjny p. M. Malicki oraz kontroler standaryzacyjny p. K. Nowicki, którzy delegowani byli do Londynu dla dokładnego zapoznania się z ostatniemi wymaganiami rynku angielskiego co do produktów, eksportowanych do Anglji przez Polski Związek Bekonowy, a więc bekonów, szynek peklowanych, szynek w puszkach, jaj oraz drobiu.

Delegaci stwierdzili , że opinja brytyjska odbiorców naszych przetworów mięsnych podkreśla zgodnie fakt bardzo znacznego polepszenia jakości polskiego towaru na przestrzeni ostatniego roku.

Rozwój eksportu polskiego
na rynek Marsylji

Według marsylskich danych statystycznych zwiększył się znacznie w bieżącym roku przywóz z Polski klepek do beczek na ten rynek. Również przywieziono do Marsylji znaczniejsze niż dotychczas ilości polskiego cukru nierafinowanego, nasion różnego rodzaju, fasoli, smoły drzewnej, drzewa i grzybów. W bieżącym roku rozpoczęto przywóz z Polski do Marsylji kiełbas, szynek w puszkach, dziczyzny, szczeciny i cynku. Daje się zauważyć znaczny wzrost zainteresowania kupiectwa marsylskiego w nawiązaniu stosunków handlowych z Polską..

Wiadomości gospodarcze
Krajowe

POSIEDZENIE FRANCUSKO-POLSKIEGO TOW. KOLEJOWEGO.

W dniu 5 września rb. odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego (magistrala węglowa Śląsk — Gdynia) na które ze strony polskiej wyjeżdżają wiceminister skarbu p. A. Koc, wiceministrowie komunikacji inż. Piasecki i inż. Bobkowski, oraz dyrektor Baczyński.

INWESTYCJE W PONCZOSZNICTWIE POLSKIEM.

W łódzkim przemyśle pończoszniczym rozwinął się w ciągu rb. bardzo poważnie ruch inwestycyjny. Ruch inwestycyjny oparty jest na imporcie maszyn z Anglji, zwłaszcza do wyrobu pończoch sportowych i skarpetek, a to w związku z zakazem przywozu tych maszyn z Niemiec.

Zagraniczne

REKORDOWE ZBIORY ZBÓŻ W FINLANDJI

Według informacyj zarówno oficjalnych jak i prywatnych, spodziewać się należy, iż tegoroczne zbiory w Finlandji osiągną wyniki rekordowe. Mimo to jednak Finlandja pozostanie krajem pod względem zbóż deficytowym, tak, że będzie zmuszona znaczną część swego zapotrzebowania pokryć zagranicą; wobec zaś utrudnień handlu z Niemcami oraz nieurodzaju w Ameryce i w Rosji, będzie zapewne zaopatrywać się w zboża polskie. Okoliczność tę mogą producenci polscy wykorzystać w jaknajszerszym zakresie.

Z TARGÓW LIPSKICH.

Jak się okazuje, jedyna polska firma podana w spisie urzędu Targów Lipskich, jako biorąca udział w targach — wogóle nie przybyła. Naogół wystawcy są zadowoleni szczególnie fabrykant muchołapek z Kolonji który otrzymał zamówienie na 23 miljony muchołapek.

WŁOSKA EKSPANSJA HANDLOWA NA RYNKACH POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKICH.

Powstała niedawno w Rzymie Kolonjalna Izba Handlowa pracuje ostatnio nad możliwościami rozwinięcia obrotów handlowych z Południową Afryką. Izba proponuje zorganizowanie wycieczki przedstawicieli domów importowych południowo-afrykańskich do Włoch oraz nawiązanie bezpośrednich stosunków między włoskiemi instytucjami finansowemi, a południowo-afrykańskiemi dla wyeliminowania obcego pośrednictwa.

KURS DINARA DLA WYCIECZEK POLSKICH DO JUGOSŁAWJI.

Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę turystów, udających się do Jugosławji na to, że korzystnem jest dla nich nabywanie w Polsce akredytyw turystycznych na dinary, gdyż na miejscu w Jugosławji osiągną za złote kurs znacznie niższy, t. j. około din. 7,50 za 1 zł (w Polsce — din. 8,31 za 1 zł).

Zagraniczne.

PODWYŻKA TARYFY NA KOLEJACH U. S. A.

Główne kompanje kolejowe w Stanach Zjednoczonych, którym wobec ciężkich warunków finansowych grozi niewypłacalność, wystąpiły z żądaniem przyznania im prawa podwyższenia taryfy towarowej od 5 do 6 proc.

SPADEK BEZROBOCIA W U. S. A.

Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych A. P. zmniejszyła się w okresie od 1 kwietnia do 15 sierpnia rb. o 34.8 proc., spadła bowiem z 13.203.000 na 8.603.000

Wymiana artykułów żywnościowych
między Polską i W. M. Gdańskiem

W zawartych ostatnio umowach polsko-gdańskich zostały między innemi określone ilości artykułów żywnościowych, które Gdańsk i Polska muszą nawzajem od siebie nabywać.

Gdańsk obowiązany jest przyjmować z Polski codziennie zależnie od sezonu 15—30.000 ltr. mleka, 30 q metrycznych masła, dalej w stosunku rocznym: 10 koni hodowlanych, 290 koni użytkowych, 10 byków hodowlanych, 90 sztuk bydła użytkowego, 2500 sztuk bydła ubojowego o wadze przeciętnej 520 kg., 41.250 szt. świń o przeciętnej wadze 120 kg., 2000 cieląt do 70 kg., 1000 owiec do 40 kg., 600 koni ubojowych, 500 wołów bitych do 300 kg. wagi, 2500 bitych świń do 100 kg., po 100 owiec i cieląt, 50.000 kg. różnego mięsa, 250 q metrycznych wątroby i 450 q metrycznych smalcu, 1000 szt. żywych gęsi, kaczek i kur, 2000 bitych kur, 70.000 bitych gęsi, kaczek i indyków, 375 q metrycznych karpi, 150 q metryczn. raków, 150 q metr. sandaczy, oraz 125 q metr. innych ryb morskich, 1500 q flonder, 1250 q śledzi bałtyckich, 2000 q metr. innych ryb morskich, 200 tys. q kartofli, 415.000 sztuk jaj, 5000 q metr. siana i tyleż słomy.

Z Gdańska Polska jest zobowiązana przyjmować 1000 q metr. świeżych ryb rzecznych wiślanego połowu, 2000 q świeżych ryb morskich, 125 q metr. wędzonych ryb rzecznych, 23.908 q wędzonych ryb morskich, oraz konserw z morskich ryb.

Ubezpieczanie eksportowych towarów polskich
w zagranicznych przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych

Pomorska Izba Rolnicza mając na względzie poważne straty, które wynikają dla gospodarstwa narodowego przez ubezpieczanie eksportowanych towarów polskich w zagranicznych przedsiębiorstwach, których dalsze ponoszenie obecnie już niczem nie może być uzasadnione oraz chcąc uchronić PP. Eksporterów od wysokich kar, podaje do wiadomości:

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń komunikuje, że począwszy od dnia 1 września rb. nie będzie tolerowane ubezpieczanie eksportowanych towarów polskich w zagranicznych przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych, nie posiadających zezwolenia na działalność w Polsce.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wyjaśnia, że możliwem jest uzyskanie indywidualnego zezwolenia na ubezpieczenie w zakładach zagranicznych od PUKU. w Gdyni (p. J. Perziński, Gdynia, gmach Żeglugi Polskiej). Prośba o zezwolenie winna być odpowiednio umotywowana i udokumentowana, a w wypadkach wątpliwych zaopatrzona opinją Państwowego Instytutu Eksportowego (Warszawa, ul. Elektoralna 2).

Sprawą wymiaru podatku od lokali
zajął się Związek Izb Przemysłowo-Handlowych

Podatek od lokali wymierzany jest w wysokości uzależnionej od sumy komornego; dla lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów — zależnie od wysokości komornego przedwojennego, dla pozostałych zaś lokali — od komornego pobieranego w roku, poprzedzającym rok podatkowy.

Ponieważ w ostatnim roku dokonano w wielu wypadkach znacznego obniżenia komornego, przez co wymierzany podatek lokalowy nie zawsze jest współmierny z płaconem komornem, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do Min. Skarbu o wydanie zarządzenia w kierunku przystosowania podstaw wymiaru podatku od lokali do wysokości faktycznie płaconego czynszu.

Coraz mniej protestów wekslowych
Na Pomorzu zaprotestowano w lipcu br. 4900 sztuk weksli na łączną sumę 1300 tys. zł.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano na terenie całej Polski w lipcu rb. ogółem 132 tys. sztuk weksli na sumę 24,5 milj. złotych wobec 130,5 tys. sztuk wartości 24,9 milj. złotych w czerwcu rb. i 163,7 tys. sztuk weksli na sumę 35,1 milj. zł. w lipcu 1933 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w lipcu rb. następująco (pierwsza cyfra liczba weksli zaprotestowanych w tysiącach sztuk, druga wartość w miljonach złotych): Warszawa 27,2 — 6,2; woj. warszawskie 4,8 — 0,7; łódzkie 27,0 — 3,4; woj. kieleckie 9,0 — 1,3; lubelskie 5,4 — 0,8; białostockie 5,7 — 0,8; wileńskie 5,3 — 0,7; woj. nowogródzkie 1,8 — 0,5; poleskie 2,1 — 0,3; wołyńskie 4.0 — 0,7; poznańskie 7,7 — 2,4; *woj. pomorskie 4,9 — 1,3;* śląskie 4,1 — 1,3; woj. krakowskie 8,3 — 1,5; lwowskie 8,9 — 1,8; woj. stanisławowskie 2,6 — 0,4; tarnopolskie 3,2 — 0,4.

Stosunek weksli protestowanych do płatnych wyniósł według obliczenia Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen *w lipcu r. b. 7,2%, wobec 7,5% w czerwcu r. b. i 8,7% w lipcu 1933 r.*

Niemcy największym wierzycielem i dłużnikiem banków polskich
Dalsze miejsca zajmują Anglja, Francja i U. S. A.

W roku 1933 najpoważniejszym wierzycielem banków w Polsce były Niemcy, które udzieliły kredytów na sumę 58,4 milj. zł. Jednocześnie Niemcy są największym dłużnikiem naszych banków, gdyż winni są 19,4 milj. zł. Zadłużenie polskich placówek bankowych w niemieckich instytucjach finansowych zmniejszyło się w ciągu 1933 r. o 4 i pół milj. zł do kwoty 39 milj. zł. Pierwsze miejsce tak w gronie naszych wierzycieli, jak i dłużników zawdzięczają Niemcy swym oddziałom w Polsce, które wchodzą do statystyki komisarjatu bankowego, jako placówki bankowe polskie.

Drugie miejsce, jako nasz wierzyciel, zajmuje Anglja, która udzieliła naszym instytucjom bankowym kredytu na sumę 48,8 milj. zł. Kredyty amerykańskie mają charakter stały, a spadek ich wyraża się dość znikomą kwotą. Dalsze miejsce po Anglji zajmuje Francja z kwotą 41,1 milj. zł. Zadłużenie instytucyj bankowych w stosunku do tego wierzyciela zmniejszyło się w ciągu roku ubiegłego o 3 milj. zł. Łącznie na koniec roku 1933 banki polskie winny były bankom trzech wymienionych państw 129,2 milj. zł., co stanowi 84 proc. nadwyżki zobowiązań banków polskich wobec zagranicy i 74% ogólnej kwoty naszych zobowiązań wobec banków zagranicznych.

Sztuczny lód oryginalny i barwiony

W Okólniku do wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy Min. Opieki Społecznej udziela wyjaśnień w sprawie używania sztucznego niebarwionego lodu. Mianowicie, lód sztuczny barwiony ma być używany do przechowywania i chłodzenia artykułów żywności, przeznaczonych do spożycia w stanie surowym, nie ma natomiast przeszkód do wyrabiania lodu sztucznego niebarwionego, przeznaczonego do przechowywania i chłodzenia artykułów, które nie mają być spożywane w stanie surowym (ryby, mięso) oraz używane do chłodzenia artykułów, przeznaczonych na wywóz zagranicę.

Związek Strzelecki hoduje jedwabniki

Dowiadujemy się, że Związek Strzelecki włączył ostatnio do prac strzeleckiego przysposobienia rolniczego hodowlę jedwabników, — jako specjalny dział. Oddział Związku Strzeleckiego w Poznaniu przeprowadził ostatnio we własnej świetlicy pokazową hodowlę jedwabników z 5-ciu gramów jajeczek.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA w BYDGOSZCZY
z dnia 30 sierpnia 1934 r.

Żyto 250 ton od 17,55—17,50—17,75; żyto do 17,75; pszenica 17.5 ton 19,50—18,75—19,50; jęczmień: brow. 22,25—22,75; przem. 19,25 do 19,75; owies 15,50—16,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,75—25,75; gat. IB 0—65% wł. w. 23,75—24,75; gat. II 55—70% wł. w. 19—20; razowa 0—95% wł w. 20—20,50; poślednia pon. 70% wł. w. 15,75—16,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 34,50—36,50; gat. IB 0—45% wł. w. 31—32; gat. IC 0—55% wł. w. 30—31; gat ID 0—60% wł. w. 29—30; gat. IE 0—65% wł. w. 28—29; gat. IIA 20—55% wł. w. 26—27,50 gat. IIB 20—65% wł. w. 25,50—27; gat IID 45 do 65% wł w. 25—25,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 20,50—21; gat. IIIA 65—70% wł. w. 18,50—19,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 16—16,50; razowa 0—95% wł. w. 21,50—22,50; otręby: żytnie wymiał stand. 15 t. 13,25—12,25—13; pszenne miałkie stand. 12—12,50; pszenne średnie stand. 12—12,50; pszenne grube 15 ton 13,25—12,25—12,75; jęczmienne 14,50—15; rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepik zimowy bez worka 39—40; mak: niebieski 47—50; gorczyca 47—50; siemię lniane 42,50—45; groch: Wiktorja 42—46; Folgera 33—36; ziemniaki jadalne 4,25 do 4.75; makuch: lniany 20,50—21,50; rzepakowy 15,50—16,50; słonecznikowy 20,50—21,50; kokosowy 17—18; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8,50—9; śrut soja 21,75 do 22,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 30 sierpnia 1934 r.

Żyto I stand. 17—17,50; pszenica jara czerw. 19—21; owies: jednolity 17—17,50; zbierany 14—15,50; jęczmień: na kaszę 17—18; browarn. 20,50—22; groch: polny jadalny 30—32; Wiktorja 47—50; rzepak 42—44; rzepik 42—44; wyka 23—24; peluszka 24—25; łubin: niebieski 9—9,50; żółty 10,50—11,50; siemię lniane 42 do 43; koniczyna biała surowa 60—65; mąka: I gat. 60% 28—36; II gat. 20% 23—28; III poślednia 16—18; żytnia pytl. 24,50—26,50; sitkowa 19—19,50; otręby: pszenne schale 11,50—12,50; żytnie 10,50—11; kuchy: lniane 19—20; rzepakowe 15—15,50; słonecznikowe 19—20.

Obroty 720. Usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 30 sierpnia 1934 r.

Jęczmień browarowy 21,50—22,00.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKI RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 30. 8. Na wczorajszej giełdzie żyto bez zmiany. Jęczmień uległ pewnej małej zniżce. Pszenica bez transakcyj.

Urzędowe notowania gdańskiej giełdy: żyto 120 funtów wagi holenderskiej eksp. 10,80; konsumpcyjnej 10,90—11; jęczmień przedni eksportowy 13,60—14,20; jęczmień średni według próby 12,50—13,40; jęczmień 114—115 funtów wagi hol. eksp. 12,12—12,25; 110—111 funtów wagi holenderskiej 11,70; 105—106 funtów 10,90; owies eksportowy 9,25—9,85; konsumpcyjny 9,75 do 10,40; groch: Victoria 24,50—29; otręby żytnie 9,60; otręby pszenne 8,00; gorczyca 27,31—25,00; mak niebieski zbiory tegoroczne 21,28 do 21,35.

Ceny rozumieją się w guldenach za 100 kg.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 30 sierpnia 1934 r.

Belgja 124.15, 124.46, 123.84; Berlin 207, 208, 206; Holandja 358.15, 359,05, 357.25; Kopenhaga 117.30, 117,90, 116.76; Londyn 26.23, 26.36, 26.10; Nowy Jork telegr. 5.21, 5.24, 5.18; Oslo 132,00, 132.60, 131.40; Paryż 34.88, 34.97, 34.79; Praga 21.96, 22.01, 21,91; Sztokholm 135,50; 136,20; 134,80; Szwajcarja 172,69, 173.12, 172,23; Włochy 45.41, 45.53, 45.29.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 30 sierpnia 1934 r.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 44,25—44,60; 4% poż. inwest. seryjna 121; 5% poż. konwersyjna 64.85 do 64,90; 5% poż. kolejowa 59; 6% poż. dolarowa 70—69,75—70, drobne 70,25—70½—70,00; 4% poż. premj. dol. 53¾; 7% poż. stabiliz. 69,75 do 70,38, drobne 70,00—70½, setkei 70¾; 8% l. z. T. Kr. Przm. Pol. 76; 4½% l. z. ziemskie 52¼; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 61,25—61¾—61½; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 54,00.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 87½; Warsz. T. Fabr. Cukru 22¼—22; Lilpop 9,90; Starachowice 11,25.

Tendencja: niejednolita.

Dzień w Toruniu

sobota 1 września

REPERTUAR KIN.

MARS — „Od wieczora do północy".
LIRA — „Kuszenie szatana".
ŚWIATOWID — „Kot i skrzypce".
PALACE: — „Kobieta i bestja" i rewja „Radjo-Palace".

Z miasta

— **Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Toruniu** powiadamia strzelczynie, że z dn. 1 września rozpoczyna się rok wyszkoleniowy przysposobienia wojskowego kobiet. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zapisy nowowstępujących członkiń przyjmuje się codziennie od godz. 18—20 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 2.

— **Legjon Młodych.** W dniu 31 bm. o godz. 18 odbędzie się w Komendzie Obwodu L. U. ul. Mostowa 6 zebranie Sekcji Odczytowej dla ustalenia tematów rozpoczynających się seminarjów. — W poniedziałek 3 września br. o godz. 18,30 odbędzie się odprawa Komendy 18 odbędzie się w Komendzie Obwodu L. M. ul. Mostowa 6.

— **Pielgrzymka do Wilna** wyruszy specjalnym pociągiem z dworca Toruń - Przedmieście w sobotę, 1 września, o godz. 5 rano. Tramwaj wyrusza z ulicy Reja w sobotę punktualnie o godz. 4,30. Zajmowanie miejsc w pociągu od będzie się według numeru wagonu, wyznaczonego na karcie uczestnictwa, oraz według wskazówek kierownika pielgrzymki.

— **Pszczelarze!** Zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Toruń i okolice odbędzie się 2 września o godz. 15 w pasiece starszego przodownika PP. p. Klupiecia w Toruniu przy ulicy Koniuchy 101. Porządek obrad przewiduje m. i. referat o zazimowaniu pszczół. O liczny udział członków Towarzystwa i gości prosi — zarząd.

— **Otwarcie kawiarni „Adria".** W dniu 1 września nastąpi przy ul. Chełmińskiej 11 w Toruniu otwarcie nowej cukierni, kawiarni i restauracji „Adria". Lokal znajduje się na miejscu dawnej „Savoy'ki". Nową kawiarnię zupełnie przebudowano i rozszerzono. Właścicielem „Adrji" jest p. Franciszek Subkowicz. Zapewnia on nas, że wszyscy goście będą się czuli u niego jak u siebie w domu, gdyż niczego im nie zabraknie.

— **Chcąc odebrać sobie życie, połknął szpilkę.** W środę, w godzinach wieczornych, 29-letni Ignacy Wilant, zamieszkały w Toruniu przy ulicy Grunwaldzkiej, usiłował odebrać sobie życie przez połknięcie szpilki. Niedoszłego samobójcę przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego Życiu jego nic zagraża niebezpieczeństwo. Przyczynę rozpaczliwego kroku Wilanta nie zdołano dotych czas ustalić.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Dnia 29 bm. zawarli związek małżeński: kierownik fabryki Zbigniew Jordan z Janiną Araszewską. Zgłosili urodzenia: malarz Eryk Jurkszat (syna), robotnik Stanisław Syrocki (syna), drukarz Florjan Gustowski (córki), robotnik Antoni Lewandowski (córki), urzędnik prywatny Leon Kwaśnicki (syna) i urzędnik samorządowy Tadeusz Kiprowski (córki). Zmarł: Benedykt Makowski, 4 miesiące.

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Rajmunda — Sobota: Bronisławy

Rozbudowa miasta Torunia

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło szczegółowy plan zabudowania północnej części miasta Torunia, obejmujący m. i. tereny państwowe, t. zw. Kozackie Góry.

Część tych terenów przeznaczona jest na budowę domów mieszkalnych i gmachów użyteczności publicznej. Dokładne dane o rozbudowie Torunia przedstawiliśmy już naszym Czytelnikom w specjalnym numerze budowlanym, wydanym w dniu 10 sierpnia br.

Jeszcze „historja pistoletu"

...lecz tym razem pistoletu ze „Słowa Pomorskiego". Panie pistolet! O celności pańskiego strzału świadczyć może jedynie odpowiedź na pytanie:

— Czy pani T. prosiła pana o obronę?

Jeśli tak — hm — rozumiemy pana.

Jeśli nie — skąd pan ma pewność, że pani T. będzie wdzięczna za obronę? A może ona wogóle nie chce nieproszonego obrońcy? Jak pan „wygląda" w tym wypadku? Chyba... jak cyrkowy „Feluś", który udaje, że pomaga w porządkowaniu areny.

Porządkujemy.

To nasz dziennikarski obowiązek wobec społeczeństwa.

Przestań się pan plątać!

Ostrożnie ze służbą

Przed wydziałem karnym Sądu Grodzkiego w Toruniu rozpatrywaną była w dniu 29 bm. sprawa służącej Genowefy Mazurkiewicz, która w „dowód wdzięczności" za otrzymaną pracę okradła swą chlebodawczynię Jadwigę Bukowiecką oraz sublokatora Bukowieckiej Polikarpa Lenczewskiego.

Bukowiecka przyjęła oskarżoną do służby, 8 sierpnia br. i gdy ta po dwóch tygodniach nagle opuściła bez wypowiedzenia dom, przejrzała swe rzeczy i stwierdziła brak kilku złotych i pewnej ilości bielizny. To samo stwierdził p. Lenczewski. Po doniesieniu o tem policji Mazurkiewicz aresztowano. Przyznała się ona tylko do wzięcia pieniędzy.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał ją na łączną karę 6 tygodni aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

Dentysta za złote sprawki powędrował na 7 miesięcy do więzienia

Przed Sądem Grodzkim w Toruniu rozpatrywano sprawę dentysty Tadeusza Węclewskiego, który — jak wynika z aktu oskarżenia — wziął do naprawy od p. Wiktora Dąbrowskiego, mieszkańca miasta Toruniu, złotą obrączkę ślubną wartości 20 złotych. Obrączkę rzekomo z braku odpowiednich przyrządów oddał swemu przyjacielowi, złotnikowi w Włocławku, któremu znów przy naprawie... stopiła się i zniknęła.

Tego rodzaju wypadki zdarzały się Węclewskiemu częściej i to specjalnie ze złotemi rzeczami, oddawanemi mu czy to do przerobienia na złote zęby, czy też do reperacji. Był za to już sześciokrotnie sądownie karany.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Węclewskiego na 7 miesięcy więzienia z natychmiastowem osadzeniem w więzieniu.

Rankiem pochmurno, we dnie rozpogodzenie

Przewidywany przebieg pogody na dzień 31 bm.

Rankiem chmurno, miejscami mgły. W ciągu dnia rozpogodzenie Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Chłodniej we wschodnich dzielnicach, jednak jeszcze w ciągu dnia temperatura do 25 stopni. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Ulicą Lubicką czy ulicą Przy Rzeźni biec będzie tramwaj na Jakóbskie Przedmieście?

Z środowego posiedzenia Rady Miejskiej

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, środowe posiedzenie Rady Miejskiej zajmowało się głównie dwoma kardynalnemi zagadnieniami miejskiemi: **sprawą budowy linji tramwajowej na Jakóbskie Przedmieście i sprawą przeznaczenia terenów pod gmachy użyteczności publicznej.** Oba te zagadnienia wywołały długą dyskusję, która żywo zainteresowała nietylko gremjum radnych miejskich, ale i szerokie rzesze torunian, czego wymownym dowodem był tłumny udział w posiedzeniu galerji, rekrutującej się głównie z mieszkańców zainteresowanych dzielnic: Jakóbskiego Przedmieścia i pasa pofortecznego, okalającego łukiem śródmieście, między ulicą Bydgoską i Aleją 3 Maja. Dyskusja choć rzeczowa i przepojona widoczną troską o dobro miasta miejscami była dość burzliwa; śledziła ją też galerja z rosnącem zainteresowaniem, które doszło do punktu kulminacyjnego, gdy zarządzono głosowanie.

To zainteresowanie galerji jest zjawiskiem bardzo znamiennem, bo nie prosty przypadek, bo nie chęć zaznania jakiejś emocji, sprowadziła do sali posiedzeń Rady tych kilkadziesiąt osób; sprowadziła je tam szczera troska obywateli miasta o najbardziej żywotne interesy Torunia, które chciano załatwić po familijnemu. Ktoś tam z Magistratu „obmyślił" wniosek, jeden czy drugi radny przeczytał, któryś z referentów doredagował kilka szczegółów, a ty — Wysoka Rado — uchwal go...

Tak też dotąd bywało. W kuluarach ratuszowych porozumiewali się przedstawiciele Magistratu z leaderami endeckiej większości w Radzie i... wszystko szło jak po maśle. Wniosek przechodził za wnioskiem, ledwo po kilku „wyjaśnieniach" referenta, niemal bez dyskusji.

Dwa ostatnie posiedzenia Rady wymownie dowiodły, że ten niezdrowy stan rzeczy skończył się raz na zawsze w Ratuszu toruńskim. Teraz każdy wniosek nim uzyska aprobatę Rady, musi być gruntownie przemyślany, musi być wszechstronnie zbadany. Nie pomogą tu żadne demagogiczne chwyty p. Sachy, nie pomoże rozrywanie szat w „Słowie Pomorskiem", któremu wciąż się zdaje, że w samorządzie toruńskim jego polityczni przyjaciele mają głos decydujący, a sanacyjna większość radnych gotowa jest wierzyć... „ratuszowym autorytetom". Tak nie jest. Jeśli te „autorytety" chcą by słowa ich miały jakąś wagę, muszą je poprzeć dowodami, a nie gołosłownemi, choć często i bardzo pięknie brzmiącemi frazesami. **Gruntowne przemyślenie i wszechstronnne zbadanie każdego wniosku — oto dwa elementy, które muszą się stać i staną się drogowskazami prac Rady Miejskiej.**

Z tych też względów, gdy na porządku obrad środowej Rady Miejskiej znalazła się powtórnie sprawa budowy tramwaju na Jakubskie Przedmieście, Narodowy Blok Gospodarczo - Społeczny powtórnie zażądał głębszego przepracowania projektu. **Radny inż. Drecki,** — który przemawiał w imieniu Bloku — zwrócił uwagę, iż decyzja w tak ważnej sprawie jak budowa linji tramwajowej na Jakóbskie Przedmieście musi być oparta na **szczegółowej analizie** takich czynników, jak: zagadnienie rozwoju Jakóbskiego Przedmieścia w przyszłości, potrzeby ruchu zewnętrznego, potrzeby ludności przedmieścia, względy finansowe zamierzonej inwestycji, zagadnienie techniczne związane z budową i eksploatacją nowej linji tramwajowej i t. p. W blisko pół godzinnej mowie radny **Drecki** omówił kolejno te czynniki.

Jeżeli chodzi o **zagadnienie rozwoju dzielnicy w przyszłości,** to — zdaniem radnego Dreckiego — nieulega już dziś wątpliwości, że rozbudowa przedmieścia pójdzie od ulicy Lubickiej w kierunku Dworca na Mokrem, a więc ulica Lubicka, na której projektuje wybudowanie tramwaju Magistrat, będzie leżeć najdalej na zewnątrz **miasta,** i co za tem idzie, przestanie odgrywać rolę ulicy magistralnej. Ten moment **przemawia** zatem wyraźnie przeciw koncepcji wybudowania tramwaju, zgodnie z wnioskiem magistrackim.

Zagadnienie ruchu zewnętrznego — mówi radny D. — odwrotnie od poprzedniego, popiera koncepcję magistracką. Dziś bowiem ruch łączący Toruń z Lubiczem, Kowalewem, i dalej z zachodniemi powiatami województwa warszawskiego odbywa się prawie wyłącznie wzdłuż ulicy Lubickiej. Czy tak będzie jednak w przyszłości? Trudno na to znaleść dziś odpowiedź.

Jeśli chodzi o **potrzeby lokalne ludności przedmieścia** to, w gruncie rzeczy, dla większości mieszkańców w zasadzie jest rzeczą dość obojętną czy linja biec będzie ul. Lubicką czy ul. Przy Rzeźni, choć z drugiej strony, skupienie ludności, jakie możemy zaobserwować między ul. Sobieskiego na Mokrem i ul. Przy Rzeźni, tak jak i dwa kompleksy koszar wojskowych, znajdujące się na pograniczu Mokrego i Jakóbskiego — przemawiają raczej za puszczeniem tramwaju ulicą Przy Rzeźni. W każdym razie — zakonkludował inż. Drecki — życzenie ludności nie może być tu pominięte i ona winna w tej materji mieć głos.

Względy finansowe nakazują szczególną rozwagę w podjęciu decyzji, bo choć kosztorys miejski opiewa tylko na 108 tys. zł. to jednak — zdaniem inż. Dreckiego — roboty te mogą również kosztować około 300 tys. zł., zwłaszcza jeśli się okaże, iż trzeba wzmacniać wał nadwiślański w okolicach Dworca Miejskiego, jeśli po nim biec ma linja tramwajowa.

Jeśli do tych wszystkich względów dorzucimy zagadnienia techniczno-eksploatacyjne, niedość jasno we wniosku sprecyzowane, to jasnem się stanie — kończy p. inż. Drecki — że **sprawa nie jest jeszcze dojrzała do decyzji, że dziś każda decyzja: ulica Lubicka czy ulica Przy Rzeźni może być błędna, a błędnej decyzji powziąć nam nie wolno, zwłaszcza w tym wypadku, kiedy chodzi o tak poważną inwestycję i tak poważne finansowe zaangażowanie miasta.**

Po wygłoszeniu swej mowy, inż. Drecki, imieniem klubu, złożył wniosek, domagający się zwołania komisji, którąby szczegółowo zapoznała się z zagadnieniem, zarówno pod względem technicznym jak i finansowym i rezultaty z tych obrad przedłożyła Radzie.

Po zgłoszeniu wniosku zapanowała na prawicy rady konsternacja i choć przemówił, po raz pierwszy zresztą w Radzie Miejskiej p. **Sacha,** o wartości mowy którego jużeśmy mówili, a zaraz potem najniespodziewaniej poparł go radny Antczak, chcący „winę" całej sprawy zwalić na barki niemiłego mu radnego Stępniewskiego — sprawa została przesądzona. Nastąpiło jeszcze przemówienie p. prezydenta Bolta, który odpowiadał na zapytania radnych i wreszcie radny Schab zakończył dyskusję stwierdzeniem, że **Narodowy Blok Gospodarczo - Społeczny jest entuzjastycznym zwolennikiem przeprowadzenia linji, ale nigdy się nie zgodzi na to aby bez szczegółowej analizy zapadła tak ważna decyzja.**

Rozpoczęto głosowanie. Za wnioskiem Bloku padło 19 głosów, przeciw tylko **17.** Okazało się, że za wnioskiem magistratu nie głosowali nawet wszyscy radni „narodowi", gdyż jeden z nich, wstrzymał się od głosowania.

Tak więc postanowiono powołać komisję dla zbadania całokształtu sprawy tramwaju na Jakóbskie Przedmieście, w składzie: przedstawiciel Zarządu Miasta, przedstawiciel Komitetu Rozbudowy, przedstawiciele klubów Rady Miejskiej, przedstawiciel K-dy Garnizonu, przedstawiciele ludności Jakóbskiego Przedmieścia, a to: właścicieli nieruchomości, kupców, rzemieślników, rolników i urzędników.

Dalszy przebieg posiedzenia, a zwłaszcza sprawę **przeznaczenia terenów pod gmachy użyteczności publicznej,** podamy w następnym numerze naszego pisma.

Premje dla naszych Czytelników w Chełmnie

Chcąc udostępnić naszym Czytelnikom w Chełmnie odwiedzenie Cyrku Barańskich, uzyskaliśmy dla Nich 50 proc. zniżkę od normalnej ceny biletów na przedstawienia w dniach 31 sierpnia i 1 września br. (piątek i sobota).

Zamieszczony poniżej kupon należy wyciąć i przedłożyć w kasie biletowej Cyrku, która wyda bilet wejścia za połowę jego ceny normalnej.

Premje dla naszych Czytelników w Chełmnie

Niniejszy kupon upoważnia do nabycia biletu do

Cyrku Barańskich z 50 procentową zniżką.

Kupon ważny na przedstawienie w dniach 31 sierpnia i 1 września br.

Wyciąć i okazać w kasie cyrku.

Już we wrześniu

przybędzie na Pomorze pociąg-wystawa

Jak donosiliśmy, Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej organizuje pierwszy na terenie Polski pociąg—wystawę, ilustrującą nasz dorobek gospodarczy i różnorodność oraz bogactwo naszej wytwórczości.

Wrzesień 1934 — grudzień 1934 — to okres w którym wystawa objeżdżać będzie zachodnie połacie kraju.

Pociąg — wystawa ma dać prawdziwy obraz wytwórczości polskiej i da możność wystawcom stosunkowo małym kosztem przedstawienia swej produkcji i pozyskania klientów w tych stronach, do których własnemi środkami dotrzeć nie zdołaliby. Konsumentowi da możność zorjentowania się w całokształcie naszej wytwórczości i ustalenie swych poglądów na stronę gospodarczą naszego życia.

TRASA POCIĄGU — WYSTAWY.

Pociąg—wystawa w pierwszej turze, której czas trwania wynosić będzie około 4 miesięcy dotrze do 72 miejscowości Pomorza, Poznańskiego, Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego Czas postoju w poszczególnych punktach przewiduje się w granicach 1—4 dni. Trasa ta wynosi 1981 kilometrów.

Ośrodki objęte trasą pociągu-wystawy w pierwszej turze:

1) Łowicz, 2) Żychlin, 3) Kutno, 4) Włocławek, 5) Nieszawa, 6) Aleksandrów, 7) Toruń, 8) Chełmża, 9) Chełmno, 10) Grudziądz, 11) Tuchola, 12) Chojnice, 13) Sępolno, 14) Więcbork, 15) Nakło, 16) Bydgoszcz, 17) Inowrocław, 18) Mogilno, 19) Trzemeszno, 29) Gniezno 21) Pobiedziska, 22) Poznań, 23) Szamotuły, 24) Wronki, 25) Sieraków, 26) Międzychód, 27) Pniewy, 28) Zbąszyń, 29) Nowy Tomyśl, 30) Buk, 31) Opalenica, 32) Grodzisk Wlkp., 33) Wolsztyn, 34) Leszno, 35) Krobia, 36) Kobylin 37) Jutrocin, 38) Miejska Górka, 39) Rawicz, 40) Poniec, 41) Krotoszyn, 42) Zduny, 43) Ostrów Wlkp., 44) Ostrzeszów, 45) Kępno, 46) Lubliniec, 47) Tarnowskie Góry, 48) Nakło Śl. 49) Radzionków, 50) Szarlej, 51) Brzeziny, 52) Chorzów, 53) Hajduki, 54) Katowice, 55) Makoszowy, 55) Czerwionka, 57) Rybnik, 58) Niedobczyce, 59) Wodzisław, 60) Tychy, 61) Brzeziny, 62) Murcki, 63) Katowice, 64) Dąbrówka, 65) Sosnowiec, 66) Szopienice, 67) Mysłowice, 68) Dąbrowa Górnicza, 69) Zawiercie, 70) Częstochowa, 71) Radomsko, 72) Piotrków Trybunalski.

Zarząd Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zawiadamia Właścicieli Księgarń, sklepów z materjałami piśmiennemi, przyborami szkolnemi, artykułami spożywczemi i t. p., że dowody wpłaty określonych sum na rzecz Towarzystwa są do nabycia w cenie po złotych: 10, 25, 50, 100 i 250 w Inspektoratach Szkolnych.

Jakie mają być dzieci?

Jak je mamy wychować?

Nad temi zagadnieniami będą obradowali uczeni, moraliści i wychowawcy z 30 krajów na VI Międzynarodowym Kongresie Wychowania Moralnego.

Kongres ten będzie obradował w Krakowie w dniach od 11 do 15 września br.

Minister Oświaty oceniając ważność obrad krakowskich, zalecił kuratorjum szkolnym udzielanie urlopów na czas kongresu tym wszystkim nauczycielom szkół ogólnokształcących i zawodowych, którzy będą pragnęli wziąć udział w obradach.

Osadnicy powiat lubawskiegou

w trosce o swoje potrzeby i organizacyjną zwartość

Dnia 28 bm odbyło się w sali Hotelu Centralnego w Nowemmieście zebranie osadników powiatu lubawskiego zorganizowanych w Sekcji Osadniczej Pow. Towarzystwa Rolniczego (P. T. R.). W zebraniu wzięło udział około 200 przedstawicieli osadników pow. lubawskiego. Zebranie zagaił prezes P. T. R. poseł A. Serożyński. Przewodnictwo zebrania objął prezes sekcji osadniczej p. kpt. Marszałek z Białejgóry. Witając przedstawicieli władz i starostę dr. Tomczyńskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego Ed. Szczepańskiego, inspektora Izby Rolniczej p. Pietraszewskiego oraz gościa prezesa wojewódzkiej sekcji osadniczej posła Rząsę, przewodniczącego urzędu rozjemczego p. Korabiowskiego. P. poseł Rząsa wygłosił referat o sprawach organizacyjnych.

Osadnicy wreszcie zrozumieli — mówił pos. Rząsa — że najlepsze rozwiązanie kwestji osadniczej i najskuteczniejszą obronę interesów osadnictwa znajdą w ramach starej i zasłużonej organizacji Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Na tę drogę pierwszy wszedł powiat lubawski, którego osadnictwo już w marcu br. zorganizowało się jako Sekcja Osadnicza przy P. T. R. W ślad za lubawskim poszły inne powiaty. Niezadługo, a wszyscy osadnicy Województwa Pomorskiego zorganizowani będą już w Sekcjach Osadniczych przy P. T. R. We wrześniu Zarządy Powiatowych Sekcyj Osadniczych zbiorą się w Toruniu jako Wojewódzka Rada Osadnicza, która bolączki i postulaty osadnictwa pomorskiego przedłoży kompetentnym władzom, a w szczególności nowemu ministrowi rolnictwa Poniatowskiemu, który okazał szczególne zainteresowanie się dolą osadnika.

W dyskusji zabierali głos pp. Miłoszewski z Tuszewa, Kuca z Grodziczna, Zieliński z Omula, Ryński z Omula, Kujawski z Kurzętnika, Grünberg z Krotoszyna i inni.

Inspektor Pietraszewski omówił sprawę oddłużenia w rolnictwie, przyczem podkreślił silnie, że o jakiejkolwiek mechanicznej redukcji długów nie może być mowy, bo mechaniczna redukcja długów obniżyłaby wiarę i zaufanie w stałość naszej waluty, która jest jednym z najważniejszych współczynników znaczenia międzynarodowego i mocarstwowego stanowiska Polski.

Na wniosek p. Grünberga z Krotoszyna zebrani złożyli podziękowanie prezesowi Sekcji Osadniczej kpt. Marszałkowi za skuteczną obronę interesów osadnictwa powiatu lubawskiego oraz życzenia prezesowi P. T. R. Augustynowi Serożyńskiemu, prosząc go o dalszą pracę dla organizacji.

Uczestnik.

I Święty za nieświęte sprawki powędrował za kratki

W okresie od dnia 1—14 czerwca br. w toruńskiej prasie ukazywały się drobne ogłoszenia następującej treści: „Udzielam pożyczek od 3—50.000 na I lub II hipotekę właścicielom nieruchomości. Bliższe informacje udziela Parusewicz, Konopnickiej nr. 31".

Któż dziś z właścicieli domów, czytając taką notatkę, nie zgłosiłby swej oferty. Podań też wpłynęła duża ilość. Przyjmował je Wilhelm Święty, b. sekretarz adwokacki z Katowic, znany w całej Polsce oszust i szantażysta, 18-krotnie karany więzieniem i nie posiadający już praw honorowych i obywatelskich.

Święty poznał poprzednio dokładnie grunt toruński. Z nadesłanych mu zgłoszeń powybierał najnaiwniejszych reflektantów na pożyczkę i obiecując im pośrednictwo u pewnego kapitalisty, lekarza z Bydgoszczy, żądał przedstawienia sobie wyciągów hipotecznych z nieruchomości. Wyciągi te obiecywał uzyskać w sądzie osobiście. Naturalnie a conto związanych z tem kosztów manipulacyjnych brał zaliczki po kilkadziesiąt złotych. W ten sposób wyłudził większe sumy od kilkunastu obywateli toruńskich. Nie potrzeba chyba dodawać, że Święty wogóle nie miał zamiaru zaopatrywać swych klientów w pożyczki.

Odczytane akta z jego przeszłych rozpraw karnych, oraz zeznania całego szeregu świadków stwierdzają, że Święty od szeregu lat żerował na naiwności ludzkiej i że zdążył już wprowadzić w błąd i oszukać 1700 osób. Ponadto udowodniono mu, że tajemniczy lekarz w Bydgoszczy, na którego się powoływał, jest osobą fikcyjną. Stwierdzono również, że wszystkie instytucje pożyczkowe, jak np. Hacege z Gdańska, których miał być rzekomo reprezentantem, nie miały z nim nic wspólnego.

Oskarżony, widząc w końcu, że z nagromadzonych przeciwko niemu dowodów się nie wytłumaczy, przyznał się do popełnienia wszystkich oszustw.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków i przemówieniu prokuratora, sąd skazał Świętego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

W ten sposób Święty zakończył swą nieświętą karjerę na bruku toruńskim.

W zakładach opiekuńczych nad dorosłymi

przebywa 22.119 pensjonarzy

Według ostatnich danych, istnieje na całym terenie Rzeczypospolitej 616 zamkniętych zakładów opiekuńczych nad dorosłymi, w których przebywa 22.119 pensjonarjuszy. Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada 6.9 pensjonarjuszy. Sprawa opieki zamkniętej w poszczególnych województwach przedstawia się niejednakowo i istnieją pod tym względem znaczne różnice.

Najbardziej rozbudowaną opiekę zamkniętą na dorosłych posiada Warszawa, gdzie na 10.000 mieszkańców przypada 27 pensjonarjuszy, następnie woj. pomorskie — 18.8 pensjonarjuszy, poznańskie — 15.8, wileńskie — 9.7, warszawskie — 9 pensjonarjuszy na 10.000 mieszkańców. Najmniejszą liczbę pensjonarjuszy, a mianowicie 1.1 na 10.000 osób, posiada woj. wołyńskie.

Zakłady zamknięte dla dorosłych podzielone są na schroniska, w których przebywają starcy, ułomni i inni niezdolni do pracy, oraz na zakłady specjalne, przeznaczone dla osób, wymagających opieki specjalnej. Na terenie Polski istnieje 572 schroniska, w których przebywa 18.023 pensjonarjuszy, oraz 44 zakłady specjalne z 4.096 pensjonarjuszami. Na liczbę 44 zakładów specjalnych złożyły się następujące zakłady: 17 dla nieuleczalnie chorych (1397 pensjonarjuszy), 6 dla upośledzonych umysłowo (1102 pens.), 6 dla ociemniałych i głuchoniemych (191 pens.), 5 dla ofiar nierządu (303), 8 domów pracy dobrowolnej (910) i 2 domy pracy przymusowej (193 pensjonarjuszy).

Z ogólnej liczby zakładów opiekuńczych nad dorosłymi, najwięcej, a mianowicie 205, stanowiło własność gmin, 92 należy do organizacyj społecznych, 89 do fundacyj, 64 do związków wyznaniowych, 40 do powiatowych związków samorządowych, pozostałe zaś zakłady stanowią własność wojewódzkich związków samorządowych, zgromadzeń zakonnych i własność prywatną.

—o—

Pokaz i konkurs wyżłów myśliwskich w Komierowie

Termin organizowanego przez Pomorskie Towarzystwo Łowieckie (Toruń, Sienkiewicza 10), pokazu i konkursu wyżłów ustalono na 10 i 11 września. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela wiceprezes Towarzystwa, p. dr. Łukowicz, Chojnice, Dworcowa 41.

Zbiórka uczestników dnia 10 września o godz. 8 rano przed dworcem w Komirowie. Pokaz odbędzie się o godz. 9, poczem rozpocznie się konkurs.

Pomorskie Towarzystwo Łowieckie zaprasza wszystkich swoich członków, jak również i niestowarzyszonych myśliwych, do udziału w wymienionych imprezach. Dojazd do stacji kolejowej Sępolno. Celem zapewnienia środków lokomocyj i kwater, koniecznem jest zawiadomić przed przyjazdem zarząd majętności Komierowo, poczta Przepałkowo, telefon Sępolno 66.

JAMES O. CURWOOD **60)**

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Dziewczyna odrazu zrozumiała co zaszło. Klękając obok tkliwie uniosła głowę Donalda Mac Rae, kładąc ją sobie na kolanach. Podniecenie wraz z silną wolą podtrzymywały czas jakiś tę ruinę człowieka, Pietrek był tak zbolały, jakgdyby weń trafiła kula.

Mona przeczuła myśli Pietrka, oraz powód dla którego ze zbielałych warg nie mogło wyjść nawet jedno słowo. Przemó- lecz teraz nadszedł kres nadwątlonych sił. wiła zatem prędko i raźnie.

— Pietrku, to tylko omdlenie! To ta włóczęga po mokradłach! Zwierzył mi się że policja go prześladuje, i że się krył śród bagien. Gorąco, niedobra woda do picia...

Usiłowała daremnie zatrzeć straszną prawdę, wmówić w Pietrka, że tę ruinę człowieka wytworzył przypadkowy zbieg okoliczności, że nie jest to bynajmniej wynik długiej nędzy, tylko chwilowe wyczerpanie. Zrozumiawszy jednak niebawem, że to daremny trud, umilkła, i wobec przenikliwych oczu Pietrka, spuściła głowę.

Słyszała, jak szeptem powtórzył: policja, przyczem to jedno słowo z trudem wybiegło mu z gardła. Omal się niem nie zadławił. Wstał potem i zeszedł raz jeszcze na brzeg, po wodę. Skoro wrócił z wiaderkiem, Mona umoczyła własną chusteczkę, przykrywając wilgotną szmatką oczy i skronie Donalda. Pietrek rozsznurowywał tymczasem zniszczone, pokryte zaschłem błotem trzewiki, lecz wtem krzyknął. Był to nie tyle krzyk, co jęk rozpaczy i zrozumienia, gdyż właśnie dłoń jego odnalazła w zdeptanej trawie napół zjedzoną marchew porzuconą przez ojca.

Mona nie widziała nigdy twarzy Pietrka tak bladej, ani nigdy nie dostrzegła w błękitnych oczach tego chłopca, z którym przecie rosła w ciągu kilku lat — tak groźnego, tak całkowicie obcego wyrazu.

— Oddycha już lżej! — rzekła. — To było wzruszenie... wstrząs...

Skinął głową, poczem odparł głosem bardzo równym i jakgdyby martwym.

— Wiem co to było, och, wiem dobrze!

Ujął w obie dłonie jedną z rąk ojca, i trzymając mocno, nie spuszczał wzroku z nieruchomej głowy, spoczywającej na kolanach dziewczyny. Twarz porożowiała nieco, przyczem oddech wychodził z ust nieco swobodniej.

— Jakże to długo trwało, ojcze! Sześć lat, całych sześć lat na wzór owych trzech dni, gdy policja polowała na nas w boru, a tyś chwytał w sidła króliki, żeby mnie nakarmić! Ale teraz to już koniec! Koniec!

Monie ściskało się serce.

— Och, tak, Pietrku, zatrzymamy go tutaj, nazawsze! Znajdziemy mu jakąś kryjówkę, nie pozwolimy nigdy więcej odejść! Pietrku, to wcale nie będzie tak trudne! Ojciec Albanel nam pomoże! Szymon...

Donald Mac odetchnął głębiej, lecz to nie ten oddech bynajmniej, ani też towarzyszący mu zdławiony jęk sprawiły, że dziewczynie słowa ugrzęzły raptem w gardle. Nie skończyła nawet rozpoczętego zdania. Pietrek, ponad jej głową, patrzał na coś, co się znajdowało poza jej plecami. Puścił dłoń ojca, to zaś co dostrzegła w jego rysach, wydarło jej z piersi trwożny okrzyk, zanim nawet zrozumiała jeszcze o co chodzi. Obróciwszy się, podniosła wzrok, i raptem, momentalnie, porwała się wraz z Pietrkiem na równe nogi.

Tak ostrożnie, że najmniejszy nawet szelest, ani chrzęst mchu, ani trzask suchej gałązki pod stopą nie uprzedziły o jego zbliżeniu, człowiek jakiś podkradł się do nich o parę kroków.

Stał zaledwie o trzy czy cztery metry, odziany w polowy mundur miejscowej policji. Ten straszny fakt wkuł się nasamprzód w jej mózg. Człowiek ten był przedstawicielem władzy, ścigał Donalda Mac Rae i schwytał go!

Po pierwszym wstrząsie przyszedł drugi, jeszcze silniejszy, gdy zkolei dostrzegła twarz ponad mundurem. Było to oblicze wielkie i pospolite, ociekające potem; grube wargi, duży nos, tylko oczy zbyt małe, i zbyt wąsko osadzone, jak na tę masywną postać. W rysach odzwierciadlał się triumf graniczący z egzaltacją, całość zaś stanowiła coś nakształt dramatycznego prologu, gdy przybysz czekał milcząc, ciężkimi łapami wsparty o biodra, przyczem złośliwy uśmiech wykrzywiał mu kąty ust.

Nie przemówił ani słowa, nie ruszał się wcale, lecz sama jego obecność napełniała grozą Monę i Pietrka, wpatrzonych weń napół przytomnie. Policjant zatrzymał teraz wzrok na Monie. Jadowity błysk jego oczu, myśl której nie potrafił ukryć, nielitościwy zamiar bijący z przymrużonych źrenic — wszystko to sprawiło, że Mona krzyknęła raptem, ze strachem, z rozpaczą, napoły jeszcze nie wierząc, a równocześnie żebrząc już litości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Łódź

TRAGICZNY KONIEC ZABAWY DUBELTÓWKĄ.

W zagrodzie Edwarda Jeske we wsi Milinów pow. konińskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią przez nieletniego chłopca poniosło śmierć dwoje dzieci. W czasie neobecności rodziców 15-letni Edward Jeske przyniósł znalezioną na strychu dubeltówkę oraz naboje. W pewnym momencie Edward Jeske spowodował wystrzał. Ładunek trafił w jego 5-letniego brata Ryszarda oraz również 5 letniego synka sąsiadów Tadeusza Wróblewskiego. Ryszard Jeske poniósł śmierć na miejscu, zaś Wróblewskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Stanisławów

SZCZĄTKI MAMUTA.

Przy kopaniu szutru w Białej natrafiono na szczątki mamuta. Znaleziono ząb i kość mamuta, które złożono w muzeum miejskiem w Czortkowie. Dalsze wydobywanie szutru przerwano, aż do czasu zbadania miejsca przez uczonych.

BADANIA ANTROPOLOGICZNE KARAIMÓW.

Przez szereg dni przebywali w okolicy Halicza członkowie ekspedycji włoskiej, która przeprowadzała badania antropologiczne karaimów. W skad ekspedycji wchodzi jeden szwajcar i kilku uczonych polskich.

Prace ekspedycji włoskiej popierane są przez najwyższe czynniki. Rząd polski poczynił uczonym włoskim szereg ułatwień.

Kielce

MAUZOLEUM STEFANA CZARNECKIEGO WE WSI RODZINNEJ HETMANA.

W miejscowości rodzimej hetmana Czarneckiego we wsi Czarncy pow. włoszczowskiego, gdzie w podziemiach kościoła, ufundowanego przez Stefana Czarneckiego, spoczywają jego prochy, postanowiono wybudować dla uczczenia pamięci hetmana mauzoleum jego imienia. W tym celu zawiązany został komitet obywatelski, który przystąpił już do pracy.

Środa

DOM LUDOWY IM. M. PIŁSUDSKIEGO.

W rocznicę 10 lecia niepodległości utworzył się tu komitet, który zebrał fundusze na budowę sierocińca, ku upamiętnieniu tej rocznicy. W późniejszym okresie powstał komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego. Obecnie obydwa komitety połączyły się i z zebranych funduszów rozpoczynają budowę Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego.

Programy radjowe

PIĄTEK, DNIA 31 SIERPNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert z Wilna. 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiadom. o eksporcie polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Koncert z Poznania. 16,40 Utwory skrzypcowe w wyk. René Benedetti (płyty). 17,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (tr. ze Lwowa) 17,30 Koncert solistów. Wyk.: S. Griffel (sopran — transmisja ze Lwowa) i T. Łuczaj (bas — Warszawa). 18,00 Reportaż. 18,15 Recital z Krakowa. 18,45 Pogadanka o turnieju lotniczym. 18,55 „Jak spędzić święto?" 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 18,15 Muzyka tan. w wyk. zesp.: B. Ette i Bravour (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Skrzynka poczt. techn." — omówi red. W. Frenkiel. 20,12 Koncert popularny ze studja. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Z. Latoszewskiego i E. Maj (śpiew z tow. orkiestry). 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Przegląd wydawnictw rolniczych" — wygł. inż. W. Sawicki. 21,12 D. c. koncertu popul. 22,00 „Jeden dzień na wsi" — p. J. Gażyńskiej (feljeton). 22,15 Muzyka taneczna z kaw. „Europa" w Ciechocinku. 23,00—23,05 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

SOBOTA, DNIA 1 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codzienny Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert zesp. Z. Grossmana. 14,00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Przemówienie wygłosi Min. L. Darowski, prezes Zarz. Głównego PCK., p. t. „15-lecie Polskiego Czerwonego Krzyża". 16,05 Muzyka popularna i lekka (płyty). 17,00 „Wesoła audycja dla dzieci" ze Lwowa. 17,15 Utwory na dwa fortepiany w wyk. J. Lefelda i I. Rosenbauma. 18,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00 Rozmaitości 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Koncert Orkiestry Hawajskiej Tychowskiego i Wróblewskiego. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki. 20,30 Odczyt w języku obcym. 20,40 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfon. R. P. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 Dziennik wiecz. 21,12 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i St. Wittas (śpiew). 22,10 Fragmenty z op. Pelleas i Melisanda — K. Debussy'ego (płyty) objaśni dr. E. Elsner. 22,00 Pogadanka aktualna. 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23,05—24,00 Muzyka tan. z kawiarni „Paradis".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

11,00 *Lwów.* Transmisja otwarcia XIV Międzynarodowych Targów Wschodnich.

20,00 *Londyn* (National Programme). Wieczór Ryszarda Straussa. Transmisja z Queen's Hallu.

20,00 *Paryż* (Radio - Paris). „Fryderyka" — operetka Lehara.

20,15 *Berlin.* „Karnawał w Rzymie" — operetka Jana Straussa. (Transmisja z Teatru Fr. Wilhelma).

20,30 *Poznań.* Reportaż: „Co się dzieje w poznańskiej palmiarni i akwarjum" — wygłosi p. B. Busiakiewicz.

20,30 *Rzym.* Koncert symfoniczny.

20,45 *Medjolan.* „Lakmé" — opera Delibesa.

21,05 *Luksemburg.* Koncert galowy.

21,15 *Wiedeń.* „Das Musikantemädel" — operetka Jerzego Jarno.

OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH.

W sobotę w godzinach 11—11,45 rozgłośnia lwowska transmitować będzie uroczystość otwarcia Targów Wschodnich z dawnego Placu Powystawowego. Targi Wschodnie, odbywające się we Lwowie corocznie od r. 1921 na pięknych terenach obok Parku Stryjskiego zrosły się z życiem Lwowa i stały się popularne w całej Polsce. Obecnie kryzys nie sprzyja wprawdzie tego rodzaju imprezom, lecz jak wnosić można z kampanji przygotowawczej, zjedzie w tym roku do Lwowa szereg przedstawicieli firm nietylko z kraju, lecz i z zagranicy, a uroczystość otwarcia Targów Wschodnich wypadnie okazale.

PRZYGOTOWANIE RADJOREPORTERÓW W NIEMCZECH, WE WŁOSZECH I W ROSJI.

W Niemczech speakerzy uznani za najlepszych przez ogół słuchaczy dzięki właściwościom głosu i łatwości wyrażania się, przechodzą specjalne wyszkolenie dla radjoreporterów Taki reporter nietylko potrafi wygłosić dany tekst bez zarzutu: musi posiąść do dna sztukę plastycznego opisywania słowami, a pozatem mieć inicjatywę i zacięcie w ujmowaniu tematów. W Rzymie została niedawno otwarta specjalna szkoła radjoreportażu. We wszystkich krajach przyznają, że reportaż jest najwyższą i najlepszą formą informacji radjofonicznej. W Rosji Sowieckiej powstał instytut z kursem trzyletnim dla szkolenia wszelkiego rodzaju artystów radjowych, a również i reporterów. Wykłada się tam o znaczeniu, wartości moralnej i społecznej doniosłości radja, kształci się technikę przemawiania do mikrofonu.

Wróciłem

Radca zdrowia Dr. Szubert

Choroby skórne i weneryczne

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 14

godz. ord. 11—1 i od 4—6. 6069

Jan Jarzembek

Gdańsk, Stadtgraben 18. Tel. 24478

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD KRAWIECKI

Wykonywa garderobę damską i męską. Znakomity krój według najnowszych żurnali. Materjały zagraniczne i krajowe stale na składzie. 5929

Do Km. 2448, 2415, 15 i 24110-34. 6150

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 września 1934 r. o godz. 13-tej w Małym Kacku u Matuszczyka Adama odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 lustro szlifowane stojące z podstawą, wartość 100,— zł; następnie w Małym Kacku u Pawła Stasiaka o godz. 14-tej: 2 jaśki puchowe, wartość 40,— zł; o godz. 15-tej w M. Kacku u Krzoski Józefa: 1 maszyna do szycia „Singer", 1 kanapa i 2 fotele, wartość 300,— zł; o godz. 16-tej w Orłowie przed willą „Jadwiga": 1 maszyna do szycia marki Naumann, wartość 60,— zł. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 30 sierpnia 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik sądowy w Gdyni.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty Józef Hebel robotnik zamieszkały w Sopotach, Brodwinstrasse nr. 62, syn Jana Hebela, robotnika i tegoż małżonki Luizy z domu Schimmelpfennig, zamieszkałych w Cisowej powiatu morskiego; 2) owdowiała Agnieszka Kollmec z domu Kalkowska, robotnica, zamieszkała w Gdyni-Chylonji dom Mankowskiego, córka Józefa Kalkowskiego, kowala i tegoż małżonki Gertrudy z domu Rybakowskiej, zamieszkałych w Kosowie powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku. 6147

Gdynia, dnia 23 sierpnia 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego:

(—) Reinhardt.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że Dr. Brunon Gustaw Eberhard Naumann zu Königsbrück, zamieszkały w Gdańsku-Wrzeszczu i panna Freda Hannemann, zamieszkała w Połczyno-dwór, powiat Morski, chcą zawrzeć związek małżeński.

Brudzewo, powiat Morski, dnia 29 sierpnia 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego:

(—) Kreft. 6153

Kawiarnia

„Deutsches Haus"

Gdańsk

pod nowem kierownictwem

STEFFIE

koncertuje ze swoimi 7 solistami, i serdecznie zaprasza swoich przyjaciół i zwolenników.

W dniu 1 września otwarcie sezonu zimowego

Początek o godz. 8 wieczorem.

6156

Otwarcie! **Otwarcie!**

Dnia 1 września rb., otwiera swe podwoje nowocześnie urządzona

RESTAURACJA i JADŁODAJNIA

„NIESPODZIANKA"

Grudziądz, ul. Groblowa 11 6139

polecając po najniższych cenach wszelkiego rodzaju, **ciepłe i zimne potrawy z własnego rzeźnickiego wyrobu** oraz **napoje. Smaczne i tanie obiady i kolacje.**

SKŁAD FUTER

M. & B. Lubart

Gdańsk, Joppengasse 68

poleca na nadchodzący sezon

najnowsze modele eleganckich okryć i żakietów futrzanych oraz **modnych obsad,** po cenach dostępnych (letnich) 6078

---

4. F. 7-34. 61

WYWOŁANIE. Frankiewicz Maksymiljan, kupiec Wejherowa, ul. Sobieskiego wniósł o wykluczenie w dr dze postępowania wywoławczego po myśli § 1170 k. wierzyciela z hipoteką zapisaną w księdze gruntow Wejherowo, karta 439 w dziale III. pod nr. 3 na rze Adolfa Mielke, która aktem notarjalnym notarjusza N waczyna z Wejherowa z dnia 2 października 1919 r. re not. 1157-19 przeszła w drodze cesji na rzecz Julji Ł jewskiej z domu Kunickich z Wejherowa w kwocie 30 marek niem. z 5% odsetkami. Wierzycielkę wzywa s względnie jej ustawowych spadkobierców, by najpóźni w terminie wywoławczym, który wyznacza się na dzie 16 października 1934 r. o godz. 11 przed południem podpisanym Sądzie pokój nr. 7 prawa swoje zgłosiła, przeciwnym bowiem razie zostanie wykluczona ze sw jem prawem.

Wejherowo, dnia 29 sierpnia 1934 r.

Sąd Grodzki.

Kanarek

samiczka, karmiąca młode, wyleciała Uczciwego znalazcę uprasza się oddać za wynagrodzeniem. Toruń, Mostowa 18 II p. 6122

---

7. N. 16-32. 614

W sprawie upadłościowej firmy Czepczyński w Gdyni zawiadamia się, iż termin końcowy wyznaczony z stał na dzień 14 września 1934 o godz. 10-tej, pokój 3

Sąd Grodzki w Gdyni.

TORUN

1 ewentualnie

2 pokoje

skromnie umeblowane z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 80 m. 2. 5889

Mieszkanie

5 pokojowe z komfortem, czysto wyremontowane, do wynajęcia. Zgłoszenia Toruń, Bydgoska 60. 6121

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4. Toruń 1702

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 3851

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie,

---

Miód

pszczelny, gwarantowany z własnych pasiek 3 kg. zł 7,70 — 5 kg. zł 10,75 — 10 kg. zł 20,50 wraz z opakowaniem i dostawą wysyłamy A. Hawryluk i S-ka w Zbarażu. (5530

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Kupię

obraz dobrego malarza, o motywach morskich lub pomorskich. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 6098.

Poszukuje

się mieszkania komfortowego 6 wzgl. 7-pokojowego z ogródkiem (willa) od zaraz. Oferty pod nr. 6097, do „Dnia Pomorskiego" Toruń. 6097

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Potrzebne Trio

od zaraz. **Restauracja** Wł. Schmidt, Toruń, Mickiewicza 66. 6143

Najkorzystniej!!

towary kolonjalne, delikatesy i konserwy oraz kawę, herbatę i kakao, andruty. Araczewski, Toruń, Chełmińska przy Rynku. 6144

Lokal

7-mio pokojowy, na spokojne biuro i mieszkanie, możliwie na piętrze i na Bydgoskiem Przedmieściu od 1. X. 34 poszukiwany. Oferty pod nr. 6132 do „Dnia Pomorsk." Toruń.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Rezerwiści

Powstańcy

Harcerze

Sokoli

i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538

Władysław Czyżniewski

Wytwórnia konfekcji i bielizny

Toruń, Wielkie Garbary 21.

Pilnikarnia

i szlifiernia Toruń, Piekary 27, nacina stępione pilniki, tarniki i frezery do noży dyfuzyjnych. 5814

Kapelusze

damskie najmodniejsze w dużym wyborze, najtaniej poleca Leokadja Ekowska, Toruń, Szeroka 37. 6058

Ekspedjentka

z branży kolonjalnej, poszukuje posady. Oferty w „Dniu Pomorskim" Toruń. 6103

Baczność **Baczność**

Szanowną Publiczność zawiadamiam najuprzejmiej, że po zupełnej przebudowie i remoncie uruchamiam przy ul. Chełmińskiej 11, pierwszorzędną nowoczesną

Kawiarnię-Cukiernię i restaurację

Adria

Otwarcie

nastąpi jutro w sobotę 1 września br.

Dzięki 25 letniej praktyce fachowej w kraju i zagranicą będę w stanie gości moich jaknajlepiej obsłużyć, podając dobre potrawy i napoje.

Ciepłe i zimne potrawy od godz. 7 rano. OBIADY po 1,— zł, w abonamencie 90 gr. SPECJALNE potrawy Z GARNKA od 50 gr.

Własna Cukiernia **Własna Cukiernia**

Codziennie popoł. od godz. 4 1/2

Koncert artystyczny ulubionej orkiestry *„Funny Boys"*

Wieczorem Dancing

— W niedzielę i święta od godz. 12-tej Matiné —

Proszę Szanowną Publiczność o poparcie mojego przedsiębiorstwa, i polecam się

z poważaniem

A. Subkowicz

6115

Prima węgiel

koks, brykiety, drzewo opałowe

polecają z dostawą franko dom

Bracia Pichert, Sp. z o. o.

Toruń, ulica Przedzamcze 7.
Chełmża, ulica Kolejowa 9.
Chojnice, Szosa Gdańska 39

(5910)

Nauczyciel

z pełnemi kwalifikacjami i pięcioletnią praktyką poszukuje lekcji prywatnych. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 6056.

Centralne ogrzewania

wodociągi, kanalizacje naprawia tanio i fachowo oraz wykonuje i projektuje nowe

F. Kujawski

fabryka maszyn oddz. sanitarny Toruń, ul. Grudziądzka 31. Tel. 14-85. 5333

Poszukuje się

pokoi

oddzielnych dla artystów Teatru Ziemi Pomorskiej. Oferty z ceną do Dyrekcji Toruń, Poniatowskiego 1, m. 5. 5993

GDYNIA

Okazyjnie

sprzedam walcówkę (granitową) o 2 walcach do mielenia maku, migdałów i t. p. dla cukierników. Zgłoszenia: „Gazeta Morska" Gdynia, pod nr. 1524. 6118

Pracownia trykotaży

wykonuje po cenach korzystnych i pierwszorzędnej jakości swetry, komplety damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, Śląska, ZUPU m. 12. (5873

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35, telefon 2-73. 5931

Kupię

walcówkę o 3 walcach granitowych. Zgłoszenia „Gazeta Morska", Gdynia, pod nr. 1525. 6117

Piękne

mieszkanie 2—3 pokojowe, z balkonem i kuchenką, centr. ogrzew., woda bież., bardzo dobrze umeblowane. Tamże pokoje oddzielne od 1. IX. br. Willa „Eligjusz", Gdynia, Kamienna Góra, vis-a-vis domu pod „Murzynem". 6145

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 5933

Fisharmonje

nowe do prowadzenia chórów polecają **Grimm sukc. i Kamieński,** Oddział w Gdyni, Starowiejska 47, tel. 26-48. 6089

100.— zł

pokój z utrzymaniem na stałe. Pensjonat komfortowy „Kama" Orłowo Morskie. 6093

Dykty

już nabywać można
3 mm. 200×120 od zł 1,20
4 mm. 200×120 od zł 1,65

Polskadykta

Gdynia, 10 Lutego róg 3-go Maja. Tel. 10-68. (5611

GRUDZIĄDZ

6138

SZKOŁA GOSPODARCZA

w Grudziądzu

ul. Trynkowa 19

Zapisy uczenic przyjmuje kancelarja szkoły w godz. od 10—14-tej.

Opłaty zniżone, dla niezamożnych ulgi.

Dom

z ogrodem sprzedam z powodu żałoby. Nowawieś 38, p. Grudziądz, Sikorska Oglądać od 10—4-tej. 613

TCZEW

Na I. hipotekę

domu w mieście, poszukuj pożyczki zł 3.000. Oferty składać w „Dniu Tczewskim" Tczew. 611

Dom

w Tczewie w najruchliwszem położeniu, blisko rynku, z wolnem 4-pokojow mieszkaniem i 1 sklepem 25x4, nadającym się d każdej branży, natychmias do sprzedania. Cena 25.000 Zgłoszenia: „Dzień Tczewski" Tczew. 6154

---

3 pokojowe

mieszkanie od 1. IX. 193 do wynajęcia. Bielawski Tczew, Kolejowa 5. 6077

GDAŃSK

Poszukuję

panny (lub pana) biegłej w języku polskim i niemieckim i pisaniu na maszynie. Zgłosz. do „Gazety Gdańskiej" Rynek Kaszubski 11, pod „Panienka". 6152

Polak emigrant

lat 19, z Niemiec prosi na tej drodze szlachetnych osób o jaką pomoc, aby umożliwić powrót do rodziny. Ofiary proszę kierować do administracji niniejszego pisma. 6155

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.